ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. SOBOTA, 6. marca 1948. — L E N S (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 6. Mars 1948. Nr. 56.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Metody likwidacji handlu prywatnego w Polsce

(Korespondencja własna „Narodowca")

Warszawa, w lutym 1948 r.

Handel prywatny w Polsce likwiduje się bynajmniej nie jawnie. Żadnych rozporządzeń w tym celu nie wydano i mędrcy wschodni w przyszłości takichże nie wydadzą. Wystarczy to, co istnieje. A istnieje tyle „batów" i „haków", tyle wilczych dołów na handel prywatny, że człowiek nawet o najmocniejszych nerwach długo nie wytrzyma, a mowy już nie ma o tym, aby się obronił.

Przede wszystkim podatki. Wiadomo, że podatki trzeba płacić, bo państwo musi przecie z czegoś się utrzymywać. Płacimy przeto podatki również i w Polsce, ale handel prywatny nigdy nie wie, kiedy i jakie podatki wyskoczą w najbliższych dniach do płacenia.

Dzieje się zazwyczaj tak, że kiedy np. zapłaci już wszystkie podatki, jakie tylko są możliwe i cieszy się, że na jakiś czas będzie miał spokój, nagle wyskakuje t. zw. „domiar". Co to jest „domiar"? Jest to 100 proc. dodatku do wszystkich zapłaconych przez kupca podatków, czyli nowy podatek w tej samej wysokości, jaki już za cały rok zapłaciliście. Jeżeli np. jakiś kupiec zapłacił za cały rok pół miliona zł. podatku, to pewnego pięknego dnia dokłada mu się drugie tyle i musi płacić, jeżeli nie chce znaleźć się na liście sabotażystów, PSL-owców i nie zostać zamieszanym w jakiś proces polityczny, po którym — idzie się normalnie albo na szubienicę, albo na całe lata do więzienia.

Z punktu widzenia moralności publicznej i prawnej jest to zwyczajny szantaż rządu, przeciwko któremu obronić się nie można.

Z kolei idą daniny. Urzędy skarbowe mają tutaj najzupełniej wolną rękę i „dobrowolne" daniny naznaczają w setkach i milionach złotych, nie patrząc wcale, czy ktoś ten trybut zapłacić może lub nie. Nie możesz zapłacić? W porządku, zamykaj interes, albo my go ci zamkniemy i lokal oddamy Państwowej Centrali Handlowej, Państwowej Hurtowni, Państwowemu Domowi Towarowemu lub jednemu z setek innych przedsiębiorstw państwowych. W tym właśnie leży cały sens — likwidować.

Obok rozmaitych podwójnych i potrójnych podatków, „dobrowolnych" danin, „ofiar", dopłat i „domiarów", zmorą, która dusi codziennie każdego przedsiębiorcę prywatnego w Polsce dzisiejszej — są tysiączne komisje, które mordują właściciela prywatnego przedsiębiorstwa co najmniej trzy razy w miesiącu, szukając dosłownie dziury w całym. Chodzi bowiem nie o to, aby utrzymać grozą kar uczciwość kupiecką, ale o to, aby znaleźć jakikolwiek, najdrobniejszy hak, który by pozwolił: 1) przedsiębiorstwo zamknąć; 2) towar skonfiskować; 3) lokal oddać jakiemuś przedsiębiorstwu państwowemu i 4) dotychczasowego właściciela zamknąć w więzieniu na krótszy lub dłuższy czas, w każdym razie wystarczający na to, aby pod jego niebecność załatwić się z jego przedsiębiorstwem. I znowu — jedynym celem tych „komisyj" jest — tylko likwidacja. Wystarczy, aby ktoś wziął za jajko 16 zł., zamiast 15 zł., a już jest po nim, chociaż „Społem" i inne spółdzielnie sprzedają równocześnie takie same jajka po 18 zł. za sztukę. I tym nic się nie stanie.

Ostatnio wprowadzono znowu ustawowy obowiązek oszczędzania. Wszyscy, którzy zarabiają więcej niż 20.000 zł. miesięcznie, mają obowiązek oszczędzania 1 procent. Natomiast kupcy i inni przedsiębiorcy prywatni obowiązani są do odkładania na oszczędność 5 procent swojego zarobku.

Innymi słowy, reasumując to wszystko, należy powiedzieć, że ostatni (paslednij reszitielnyj boj — według komunistycznej pieśni) bój z kupiectwem i przedsiębiorczością prywatną w Polsce znajduje się już w swoim drugim okresie. Państwo wygrywa w walce z szarym człowiekiem, który to tylko dzisiaj zawinił, że — chce żyć, jeszcze chce żyć samodzielnie, nie w kołchozie.

Sprawdzają się dzisiaj słowa rosyjskich „politruków" (kierowników politycznych, komisarzy wojskowych) z wiosny 1945 r. Mówili oni wtedy: w waszym państwie komunizmu nikt wam narzucać nie będzie. Ale wszelkie przedsiębiorstwa prywatne same się zlikwidują i wtedy zostanie w pełni zaprowadzony komunizm. I tak to i jest. Przedsiębiorstwa prywatne w Polsce istotnie.... „same się likwidują".

Jan Karol Zambrowski.

W nocy z piątku na sobotę Zgromadzenie Narodowe rozpatruje nowe wnioski w sprawie daniny nadzwyczajnej

Rząd p. Schumana zdecydowany bronić głównych postanowień

i wysunie kwestię zaufania przeciw wnioskom o zniesienie lub zmniejszenie daniny

Prasa francuska ponownie jest zajęta trudnościami, jakie rządowi czynią jego przeciwnicy polityczni ze skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Złączenie głosów obydwóch obozów mogłoby zagrozić rządowi, zwłaszcza że walka odbywa się pod hasłem zniesienia czy złagodzenia daniny narodowej, nie popularnej u tych, którzy mają płacić, ale uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe.

Rząd zgodził się już na pewne złagodzenie przepisów, lecz wnioski zgłoszone w Zgromadzeniu Nar. domagają się dalszych ustępstw.

Jak donoszą zgodnie z Paryża, rząd nie ustąpi w zasadniczych przepisach co do daniny, na której oparł swoją politykę uzdrowienia finansów Francji i gospodarstwa narodowego. W razie potrzeby postawi kwestię zaufania, które zdobył ostatnim razem w tej samej materii większością tylko 24 głosów.

Z jednej strony nie milkną pog'oski, że może dojść do obalenia rządu, a z drugiej strony uważa się je za nie możliwe zarówno ze względu na sytuację międzynarodową i pierwszorzędnej wagi konferencje odbywające się w Londynie i Brukseli oraz ze względu na zapowiedziane zebranie konferencji 16-tu państw i uchwalona w tej chwili w Senacie Stanów Zjedn. pomoc dla Europy.

* * *

Paryż. — Uznawszy konieczność szybkiej dyskusji nad złagodzeniem ustawy o daninie nadzwyczajnej, ze względu na niepewność, w jakiej pozostają podatnicy, premier Schuman zgodził się, by dyskusja w Zgromadzeniu Narod. rozpoczęła się już w piątek wieczorem, zamiast w poniedziałek po południu. Zgromadzenie narodowe wyraziło zgodę 410 głosami przeciw 186, odrzucając żądanie komunistów podjęcia dyskusji natychmiast. Czas trwania dyskusji w piątek wieczorem będzie ograniczony.

Komisja Finansowa 21 głosami przeciw 21 przy 1 wstrzymującym się odrzuciła wniosek posła Duclos, domagający się zniesienia daniny. Min. Finansów, René Mayer oświadczył, że rząd nie zgodzi się na odroczenie terminów płatności pierwszych dwóch rat daniny, ale nie jest przeciwny pewnemu przedłużeniu terminu ostatniej raty daniny na mocy orzeczeń komisyj departamentalnych. Nie sprzeciwia się także ulgom dla niektórych kategoryj podatników znajdujących się w potrzebie.

Komisja Finansowa przed posiedzeniem Zgromadzenia Narodowego rozpatrzyła propozycję w sprawie złagodzenia ustawy o daninie nadzwyczajnej, opracowane przez osobną podkomisję.

* * *

PARYŻ. — W Zgromadzeniu Narodowym toczyła się w czwartek dalsza dyskusja nad polityką zagraniczną. P. Coste-Floret (M.R.P.) krytykował podział Palestyny, postanowiony przez O.N.Z. i wypowiedział się za wydaniem pozwolenia na powrót do ziemi przodków wszystkim, którzy pragną powrócić. Posłowie muzułmańscy. Sa'd Mohamed Chaiks, Ben Taleb i Cadi Abd el Kader (Alger) stanęli w obronie swoich współwyznawców.

P. Alice Sportisse, posłanka komunistyczna, krytykowała umowy francuskie-włosk'e, widząc w nich jakoby rękę Stanów Zjednoczonych.

Opiekunka hitlerowców księżna Paulina Wirtemberska aresztowana

Frankfurt n/M. — Policja aliancka aresztowała księżnę Paulinę Wirtemberską za to, że udzieliła pomocy i ukrywała Gertrudę Schaltz - Klink Heissmeyer, przewodniczącą Związku Kobiet Nazistowskich. Aresztowana księżna miała udzielać również schronienia zastępcy Hitlera, Marcinowi Bormanowi oraz innym osobistościom z bezpośredniego otoczenia Himmlera i Hitlera.

Eksplozja w prochowni włoskiej 23 ciężko rannych

MEDIOLAN. — Wielka prochownia włoska znajdująca się pomiędzy Arcizate i Induno wyleciała w powietrze w nocy ze środy na czwartek. Dotychczas ustalono, iż 8 żołnierzy i 15 cywilnych robotników odniosło ciężkie rany spośród 28 zajętych przy pracy; kilku innych nie odnaleziono jeszcze. Panuje przekonanie, iż kilku straciło życie. Na 20 składów należących do prochowni, trzy zistały zniszczone zupełnie. Mieszkańcy Induno zostali ewakuowani ze względu na możliwość dalszego pożaru lub eksplozyj. Policja po przeprowadzeniu śledztwa aresztowała dwie podejrzane osoby.

Trzęsienie ziemi na N. Zelandii

AUCKLAND. — W półn. N. Zelandii zanotowano w środę trzęsienie ziemi. Wstrząsy były tak znaczne, iż wstrzymane zostały niektóre pociągi na przeciąg dwóch godzin. W okręgu Rotorua w promieniu 90 km alarmy trwały przez 24 godziny. Wstrząsy powtarzały się bowiem regularnie w tej części wyspy.

Kilkaset tysięcy osób na Targach lipskich

Lipsk. — Donoszą, że wszystkie strefy Niemiec i wszystkie kraje europejskie są reprezentowane przez przemysłowców i kupców, pragnących nawiązać więzy, zerwane wojną. Kraje zamorskie przysłały obserwatorów. Na 6.500 wystawców (przed wojną 10.000), około jedna trzecia pochodzi ze stref zachodnich. Kilkaset tysięcy osób z Niemiec i zagranicy zapowiedziało swój przyjazd. Z Berlina odchodzi każdego dnia do Lipska pięć pociągów specjalnych. W Lipsku samym, mimo zniszczeń wojennych i rozpaczliwych braków, przygotowano ośrodek przyjęć dla 100.000 ludzi.

Z punktu widzenia technicznego, Targi nie przynoszą żadnych niespodzianek, i podobne są do dawniejszych.

Drugi dzień rozprawy przeciwko Pileckiemu i towarzyszom

Warszawa. — Rozgłośnia warszawska doniosła w czwartek, iż w drugim dniu rozprawy zeznawał główny oskarżony Pilecki, który przedstawił szczegółowo, w jaki sposób zorganizował akcję swoją w Polsce na rzecz Andersa. Następnie zeznawała Szelągowska. Pilecki podjął pracę na wiosnę 1946 roku po swym przyjeździe z Włoch po otrzymaniu szczegółowych instrukcyj ze sztabu generała Andersa. W kraju nawiązał łączność z Szelągowską, którą poznał jeszcze na wiosnę 1945 roku w obozie w Murnau koło Norymbergi. Pilecki oświadczył w czasie swych zeznań, iż otrzymał między innymi instrukcję w sprawie obrony byłego lekarza polskiego w obozie w Oświęcimiu, Derynga, przebywającego obecnie w Londynie. Od Szelągowskiej otrzymywał materiały wojskowe oraz fotograficzne, które następnie opracowywał we własnej pracowni fotograficznej i regularnie odsyłał do Włoch za pośrednictwem kurierów.

Szelągowska zeznała, iż po przybyciu do kraju z Włoch poznała Pileckiego ze Szturm de Sztremem, który dostarczał wszelkich danych statystycznych o sytuacji gospodarczej, politycznej i finansowej Polski. Wiadomości powyższe przekazywała Szelągowska Ciołkoszowi do Londynu.

Król Michał udał się do Stanów Zjednoczonych

Oświadczył, że abdykacja jego była wymuszona!

LONDYN. — Były król rumuński Michał po przybyciu do Londynu złożył oświadczenie na temat okoliczności, w jakich zmuszony był podpisać akt abdykacji. Oświadczył, iż nie uważa się za związanego aktem abdykacji, który został wymuszony na nim przez premiera Grozę i innych członków rządu, podczas gdy pałac był otoczony wojskiem i pod wyraźną groźbą rozlewu krwi. Król Michał dodał, że rząd obecny nie cieszy się żadnym poparciem narodu, a utrzymuje się jedynie dzięki poparciu jednego z zagranicznych mocarstw.

Król Michał wyjechał w piątek do Stanów Zjednoczonych.

Min. Bidault - Sforza podpiszą unię celną w Turynie

Paryż. — Podano tu do wiadomości, iż w najbliższych dniach minister Spr. Zagranicznych Francji, Bidault uda się do Turynu w północnych Włoszech, gdzie spotka się z ministrem Sforzą. Obaj ministrowie podpiszą układ o unii celnej pomiędzy obu krajami. Będzie to nowy akt nawiązania bliższej współpracy gospodarczej i celnej pomiędzy Francją i Włochami w duchu planu Marshalla i wskazówek wypracowanych w czasie pierwszej konferencji 16 państw w Paryżu. Równocześnie będzie to pierwsza ministerialna wizyta aliancka we Włoszech.

Sforza przybędzie na Konferencję 16-tu państw do Paryża

RZYM. — Włoski minister Spraw Zagranicznych Sforza powiadomił Francję i Anglię w czwartek, iż Włochy wezmą udział w nowej konferencji 16-tu państw na temat odbudowy Europy zgodnie z planem Marshalla. Minister Sforza powitał z zadowoleniem ponadto stanowisko trzech mocarstw zachodnich w sprawie ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji i wyraża nadzieję, że konferencja „16-tu państw" zajmie właściwe stanowisko wobec interesów włoskich.

Siedmiu ministrów Spraw Zagr. na konferencji Szesnastu

PARYŻ. — Siedmiu ministrów Spraw Zagranicznych zapowiedziało już osobisty udział w konferencji Szesnastu, która według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpocznie się 15 marca br. w Paryżu. Oprócz pp. Georges Bidault i Bevina będą obecni: Lange, min. Spr. Zagr. Norwegii, Spaak z Belgii, Bech z Luksemburga, Unden ze Szwecji i hr. Sforza z Włoch.

Bidault i Bevin o przymierzu francusko - brytyjskim

Paryż. — Z okazji pierwszej rocznicy podpisania w Dunkierce przymierza francusko - brytyjskiego, nastąpiła wymiana listów między min. Bevinem i Bidault. List p. Bevina wyraża przekonanie, że „przymierze to stało się potężnym czynnikiem stabilizacji we wzburzonym świecie. P. Bidault zaznaczył w odpowiedzi, że W. Brytanii i Francji przypada zadanie „zjednoczenia wolnych krajów Europy, w pierwszym rzędzie na Zachodzie. Unia ta powinna być wyrazem wiary naszej w wartości moralne, które w ciągu historii stanowiły rację bytu naszych narodów i ich sąsiadów."

Parlamentarzyści brytyjscy gośćmi Zgromadzenia Unii Francuskiej

PARYŻ. — Delegacja parlamentarzystów brytyjskich uczestniczyła w czwartek w posiedzeniu Zgromadzenia Unii Francuskiej w Wersalu. Gości powitał p. Laurent-Eynac, zastępujący przewodniczącego p. Boisdon.

Wieczorem delegacja brytyjska podejmowana była obiadem, wydanym przez pp. Edouard Herriot i Gaston Monnerville.



(Foto: Associated Press)
Prezydent Vincent Auriol wita p. Anthony Edena w Pałacu Elizejskim.

Zgon gen. Sevez

Paryż. — Nie ulega już wątpliwości, że zgon generała Sevez nastąpił wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Kula, która zraniła gen. Sevez śmiertelnie, rzeczywiście odbiła się od grzbietu dzika. Nieszczęśliwy strzał oddał jeden z oficerów, towarzyszących generałowi.

Statek brytyjski najechał na statek grecki

Flushing. — W czwartek statek brytyjski „Imber" najechał u ujścia Skaldy w godzinach rannych na statek grecki „Kastor". Statek barytyjski doznał lekkich uszkodzeń i popłynął z pomocą holownika do Chent. Statek grecki odpłynął do Antwerpii.

Państwa Beneluksu za rozszerzeniem sojuszu

BRUKSELA. — W czasie czwartkowych rozmów wstępnych w Brukseli przedstawicieli 5 państw tj. Francji, W. Brytanii, Holandii, Belgii i Luksemburga w sprawie unii zachodnio-europejskiej, nastąpiła wymiana poglądów w sprawach zasadniczych, przy czym, jak to podał pierwszy komunikat, podkreślono wielką zgodność i zbieżność poglądów w sprawie jak najszybszego zawarcia unii zachodniej.

Na pierwszej konferencji państwa Beneluksu przedstawiły nowy projekt unii, przy czym domagają się one rozszerzenia podstaw układu z Dunkierki, jako skierowanego wyłącznie przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej. Państwa Beneluksu domagają się zawarcia sojuszu z dwoma mocarstwami zachodnimi, zwracając uwagę na konieczność udzielenia wzajemnej pomocy wojskowej na wypadek każdej agresji.

Dalsze rozmowy podjęte będą w piątek po południu.

7 tysięcy dzieci w wieku od 3 do 14 lat uprowadziły oddziały Markosa

Ateny. — Rząd grecki wystosował skargę do Komisji Bałkańskiej O.N.Z. przeciwko działalności partyzantów, którzy na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy uprowadzili około 7 tysięcy dzieci chłopskich z północnej Grecji.

Dzieci te zostały wysłane do krajów, sympatyzujących z Rosją, gdzie przechodzą wychowanie w duchu zasad komunistycznych. Oskarżenie wymienia Jugosławię, Bułgarię, Rumunię i inne państwa, gdzie owe dzieci zostały umieszczone. Grecja domaga się przeprowadzenia zbadania tej sprawy przez Komisję Bałkańską O.N.Z.

Rzecznik rządu greckiego oświadczył w tej sprawie, iż partyzanci zamierzają przeprowadzić dalsze branki, by doprowadzić do skupienia za granicami państwa co najmniej 50 tysięcy młodocianych Greków.

Na południe od Janiny wojska rządowe odebrały 17 wiosek partyzantom

ATENY. — Na południe od Janiny wojska rządowe przeprowadziły ataki na przestrzeni blisko 50 kilometrowej, uwalniając 17 miejscowości z Pogonion i Filiates na czele. Kilka tysięcy partyzantów wycofało się bądź w góry Grammos, bądź na terytorium Albanii. Poza atakami w południowym Epirze, partyzanci przejawiają wielką działalność na pograniczu bułgarskim, gdzie od kilku dni bombardują przy pomocy artylerii miasto Naussa.

200 Arabów zaatakowało patrol „Haganah" 17 zabitych

JEROZOLIMA. — Oddział liczący 200 Arabów dokonał nowego napadu na patrol „Haganah" pomiędzy Jerozolimą i Ramallah. Po dwugodzinnych walkach 17 członków patrolu „Haganah" zostało zabitych. Arabowie ogłosili, że napad był odwetem za napad oddziałów „Haganah" na autobus arabski.

400 Arabów przekroczyło granicę transjordańsko - palestyńską

Jerozolima. — W czasie gdy jedna grupa Arabów w rejonie Jaffy dokonywała sabotażów w czwartek, inna w sile 400 osób, dysponując sprzętem samochodowym przekroczyła granicę palestyńsko - transjordańską i dotarła do miejscowości Tulkarm. W czasie inwazji tej grupy na terytorium Palestyny doszło do strzelaniny. Brak jednak bliższych danych o stratach po stronie arabskiej i żydowskiej.

Statek z „nielegalnymi imigrantami żydowskimi"

Ankara. — Źródła tureckie podały w czwartek, iż jednostki marynarki brytyjskiej zatrzymały na wodach Cypru statek panamski „Orbis", który przewoził kilkuset „nielegalnych" imigrantów żydowskich z Europy wschodniej. Statek został skierowany na wyspę Cypr.

Przemówienie gen. de Gaulle zapowiedziane

Wojsko odda honory generałowi

PARYŻ. — Rada Ministrów postanowiła, że wojsko odda honory na oficjalnych uroczystościach ku czci poległych, jakie odbędą się w przyszłą niedzielę w Compiègne i Royallieu w dep. Oise, z udziałem gen. de Gaulle. Wojsko nie będzie natomiast obecne na manifestacjach popołudniowych. Gen. de Gaulle wygłosi w Compiègne w niedzielę po południu przemówienie, które wzbudza wielkie zaciekawienie zagranicą. W pobliżu placu du Chateau, na którym odbędzie się manifestacja, zainstalowano centralę telefoniczną z połączeniami do Londynu, Genewy, Brukseli i Nowe goJorku. Zdjęcia z przebiegu uroczystości zostaną przekazane do Stanów Zjednoczonych telewizyjnie.

PARYŻ. — Prezydent Auriol zwiedził wystawę maszyn rolniczych.

PARYŻ. — Rada Republiki uchwaliła 213 głosami przeciw 85 ustawę o reorganizacji komunikacji w okolicy paryskiej.

LONDYN. — W. Brytania sprzedała Francji 15 myśliwców typu „P-51". Są to najnowsze samoloty o napędzie odrzutowym.

RZYM. — W wyborach, które odbędą się 18 kwietnia br. we Włoszech, wezmą udział 22 partie.

SOFIA. — Premier bułgarski Dymitrow oświadczył w swym przemówieniu skierowanym do bułgarskich Związków Zawodowych, iż „nie należy oczekiwać w najbliższych latach nowej wojny".

Liczba uchodźców z Czechosłowacji rośnie

Cheb. — Z nadgranicy czesko - bawarskiej donoszą, że liczba uchodźców wskutek prześladowań politycznych Czechosłowacji rośnie z dnia na dzień. Uchodźcy usiłują przedostać się do okupacji amerykańskiej w Bawarii.

* * *

Praga. — Były minister Zdrowia w poprzednim gabinecie i jeden z 12 ministrów opozycyjnych, którzy zrezygnowali, usiłował opuścić Czechosłowację i przedostać się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. W czasie tej próby został aresztowany i przekazany władzom sądowym za usiłowanie przekroczenia nielegalnie granicy czeskiej.

Masaryk o „bezkrwawej rewolucji" w Czechosłowacji

PRAGA. — W wywiadzie prasowym udzielonym w czwartek dziennikarzom zagranicznym w Pradze, czeski minister Spraw Zagranicznych Jan Masaryk określił ostatnie wypadki w Czechosłowacji jako „bezkrwawą rewolucję". „Ja, powiedział Masaryk, nie zastanawiałem się długo, gdzie moje miejsce. Moją powinnością jest pracować z narodem i dla Czechosłowacji". Mówiąc o polityce zagranicznej, Masaryk oświadczył, iż miejsce Czechosłowacji w świecie jest przy Rosji, gdyż odwiecznym czeskim wrogiem, to Niemcy.

Równocześnie jednak „Komitet Akcji Politycznej" urządza w ministerstwie Masaryka ogromną czystkę, której ofiarą pada połowa urzędników.

82 dziennikarzy czeskich usunął nowy reżim Gottwalda

PRAGA. — Korespondent brytyjskiego radia z Pragi doniósł, iż wszechwładne „Komitety Akcji Politycznej" przeprowadzające czystki polityczne, usunęły ze Związku Dziennikarskiego 82 najwybitniejszych czeskich dziennikarzy, którzy znani byli szeroko w Europie, jako obrońcy demokracji i ideałów zachodnio - europejskiej cywilizacji. Wśród usuniętych znajduje się Syhrava, redaktor naczelny „Narodni Oswobożeni", dziennika niezależnego; powrócił on niedawno z O.N.Z., gdzie reprezentował Czechosłowację. Ogółem ocenia się, że czystka wśród dziennikarzy czeskich objęła jedną 11-tą część całego stanu dziennikarzy.

Poseł czeski w Hadze podał się do dymisji

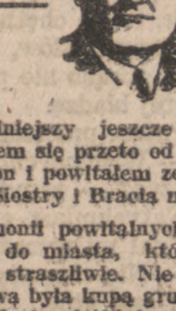
Haga. — Czeski poseł w Holandii, generał Inger podał się do dymisji na znak protestu przeciwko ostatnio dokonanemu zamachowi przez komunistów w Czechosłowacji. Jest to już trzeci dyplomata czeski, który solidaryzuje się z polityką prezydenta Benesza.

Trzech członków Izby Gmin wyjeżdża do Pragi

Londyn. — Rzecznik rządu brytyjskiego podał do wiadomości w czwartek w Izbie Gmin, iż w najbliższym czasie uda się do Pragi delegacja trzech brytyjskich parlamentarzystów dla zapoznania się na miejscu z sytuacją w Czechosłowacji. Delegacji przewodniczyć będzie Crossmann, przywódca lewego skrzydła brytyjskiej Partii Pracy.

PRAGA. — 118 studentów czeskich zostało uwięzionych przez reż'm Gottwalda za udział w manifestacjach ulicznych.

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

XV.

Gdy wracałem 26-go czerwca 1945 roku do Warszawy jako drugi wicepremier i minister rolnictwa różne mną targały uczucia.

Polska, której zagwarantowano niepodległość, stawała się powoli w sposób nieubłagany odosobniona, dostając się równocześnie pod nacisk Rosji. Byliśmy całkowicie poddani wpływom Rosji. Podczas jednego z ostatnich posiedzeń przed utworzeniem rządu tymczasowego, Bolesław Bierut, mający zostać potem prezydentem Polski, przemawiał po rosyjsku do przedstawicieli W. Trójki.

Zażądałem wówczas: „Proszę przetłumaczyć to, co ten Polak mówi". Niepokój ambasadora Harrimana i brytyjskiego amb. Clark-Kerr'a był widoczny. Harriman podkreślał szczególnie wobec Bieruta i Rosjan, że umowa jałtańska przewiduje przeprowadzenie „wolnych i nieskrępowanych" wyborów w Polsce i to „możliwie najrychlej".

Wreszcie nowy rząd w pełnym składzie wyruszył z Moskwy w samolotach rosyjskich. Miałem przy sobie podpisaną umowę, przewidującą wolność wyborów i wolność prasy w Polsce, wycofanie Czerwonej Armii z Polski, wreszcie amnestię dla członków sił podziemnych, którzy — widząc, iż tyłu ich towarzyszy broni zostało przez Rosjan aresztowanych — ukrywali się nadal. Umowa zawierała ponadto gwarancję oddania posłom niezależnych stronnictw 6 tek ministerialnych na 19 w tymczasowym rządzie.

Wylądowaliśmy na lotnisku w Okęciu pod Warszawą. Serce zadrżało mi na widok tysięcy oczekujących nas rodaków. Z twarzy ich biła ta trudna do opisania godność ludzi, którzy pozostali wolnymi na duchu, mimo długich lat straszliwej nędzy i niewoli. Zażądali bym przemówił. W chwili gdy podchodziłem do mikrofonu, pełen wzruszenia, Bierut i trzej agenci NKWD, którzy towarzyszyli mu wszędzie — zatrzymali mnie.

„Gdy pan zacznie przemawiać — szepnął do mnie Bierut — to musi pan zwrócić się do tłumów z powitaniem „obywatele".

Wyraz ten jest chłodniejszy jeszcze niż „towarzysze". Odwróciłem się przeto od Bieruta, ująłem za mikrofon i powitałem zebrane tłumy okrzykiem: „Siostry i Bracia moi!"

Po ukończeniu ceremonii powitalnych na lotnisku pojechaliśmy do miasta, którego widok wstrząsnął mną straszliwie. Nie mogę tego opisać. Warszawa była kupą gruzów, spod których rozchodził się ciężki i wywołujący mdłości zapach trupów pogrzebanych pod gruzami. W samym ghetto przecież Niemcy zabili ponad 100.000 żydów. Blisko ćwierć miliona Polaków poległo poza tym w powstaniu przeciw Niemcom.

Samochody nasze skierowały się na Pragę, przedmieście, położone na prawym brzegu Wisły, gdzie miał się ulokować rząd. Nieprzeliczone tłumy dotarły tam za nami po to, by spotkać się z zagrodami z drutów kolczastych, za którymi mieściły się nasze kwatery.

Dziwni ludzie o nieruchomych rysach twarzy, odziani w mundury polskie, ale rozmawiający z sobą po rosyjsku stali na warcie u wejść do gmachów. Wszedłem do środka, usiłując otrząsnąć się ze wzrastającego rozczarowania. Wtedy dopiero zdałem sobie sprawę z tego, że dwaj mężczyźni, którzy mi nieodłącznie towarzyszyli od chwili, gdy wyszedłem z samolotu na lotnisku, byli agentami tak zwanej „policji bezpieczeństwa", i że odtąd będę przez nich strzeżony stale.

Resztę pierwszego dnia po przybyciu do Warszawy spędziłem na przyjmowaniu kurierów i wieści od Batalionów Chłopskich, które liczyły 150.000 członków. Nie odważyły się one wtedy jeszcze na wyjście z lasów, gdzie się chowały. Toteż w pierwszym tygodniu mego pobytu w Polsce udało mi się zarówno Bieruta jak i innych komunistów nakłonić do wypełnienia przyrzeczenia „amnestii". Przywrócono więc prawo obywatelskie owym ludziom, jak również 59 tys. członków Armii Krajowej.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Dowód prawdy"

Moyeuvre, dnia 25 lutego 1948 r.

Do Redakcji „Narodowca"

Od dłuższego czasu obserwuję w „Narodowcu" szczegółowe artykuły, dotyczące wychowania młodzieży polskiej w Polsce. Jak ostatnio nam donosił nasz najmilej czytany tu na emigracji „Narodowiec", reżim peperowski wziął się nawet do upaństwowienia młodzieży, gdyż inne próby: jak zachęcanie do wstępowania do komunistycznych organizacyj itd. spełzły na niczem. Ale reakcjonistów dyktatorskich w dzisiejszej Polsce nie bardzo to odstraszyło, gdyż są wszechwładni. Mają przecież przy swoim boku „Bezpiekę", więc nic dziwnego, że dopuścili się zamachu na młodzież polską.

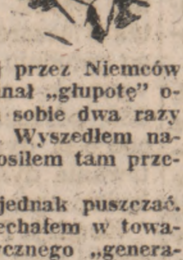
Jako dowód, że „Narodowiec" jako jedyny demokratyczny dziennik polski na wychodźtwie pisze zawsze prawdę i walczy o dobro Polski, przesyłam przy niniejszym list otrzymany przez mnie z Polski od mego kolegi, który pisze wyraźnie, jak się obchodzą z młodzieżą w Polsce, która pragnęłaby się tylko kształcić zawodowo. Oto list:

„U nas w szkole — nie wiem, czy Ci już nie pisałem — starają się ażeby każdy należał gdzieś do jakiejś organizacji. Po prostu nawet przymuszają. Ja do tej pory nie należę nigdzie i nie myślę należeć i z tego powodu mam wszystko utrudnione. [illegible] jest to, że daję sobie radę z nauką tak, że niewiele sobie z tego robię. Mówię Ci, że [illegible] takie powiedzenie, że myśmy powinni się cieszyć, żeśmy Lwów utracili, to mnie złość bierze na to wszystko. I to potrafi mówić profesor. Nieraz cygani w żywe oczy, lecz nikt temu z nas nie przeczy, bo zaraz zrobią faszystą i wtedy co? — Więc przypuszczam, że się zorientujesz — jak u nas wygląda".

Oto dowód jak słusznie przestrzega „Narodowiec".

Miedza Franciszek z Moyeuvre

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

(Dokończenie ze strony 1-ej)

W drugiej dniu pobytu mego w Kraju udałem się do Krakowa i do wioski, w której mieszkał Wincenty Witos, prezes Stronnictwa Ludowego. Wieś położona jest 60 km. od Krakowa — ale przebycie tej przestrzeni trwało 12 godzin. Drogi były przepełnione wojskiem sowieckim, wracającym z Niemiec i z zachodnich ziem polskich. Dość i różnorodności łupów nie można wprost opisać.

Witosa zastałem chorego i pesymistycznie nastrojonego. [illegible] premier Rzeczypospolitej był jednym z największych przywódców. Ledwo uszedł śmierci z rąk agentów niemieckiej Gestapo, potem został aresztowany i potraktowany przez NKWD. Ze smutną ironią mówił, że [illegible] „nasi okupanci, komuniści, którzy nam przynoszą wolność i kulturę".

Przedstawiłem mu wyniki konferencji w Moskwie, proces zmontowany przeciw 16 przywódcom patriotów polskich i wydane wyroki na czternastu z nich [illegible] Stalina. Przytoczyłem też straszliwy fakt, że nowy rząd polski odmówił interwencji z obawą, że to „może wywołać niezadowolenie Stalina".

Starzec odpowiedział mi:

„Już nie wiele nam dożycia. Jeśli jednak panu danem będzie żyć, musi pan dniem i nocą pracować, by zbudować silną partię chłopską, tak silną, aby była w stanie bronić Polski przed niesprawiedliwością, chaosem i gwałtami, na które już zdani jesteśmy".

Tego samego popołudnia po powrocie moim do Krakowa, [illegible] „generała". Przyszedł mi powiedzieć, że wielkie tłumy zebrały się na Rynku — historycznym miejscu, gdzie Kościuszko przemawiał i składał przysięgę na walkę o wolność Ojczyzny i gdzie w [illegible] lat potem gubernator nazistowski okupowanej przez Niemców Polski, Hans Frank, przeklinał „głupotę" oporu Polaków. Nie kazałem sobie dwa razy powtarzać tej wiadomości. Wyszedłem natychmiast na Rynek i wygłosiłem tam przemówienie.

Tłumy nie chciały mnie jednak puścić. Gdy samochód, w którym jechałem w towarzystwie swego komunistycznego „generała" usiłował przedostać się przez tłum — kobiety zaczęły bić pięściami w pojazd wołając, że człowiek, który obok mnie siedzi uwięził ich mężów, synów i braci...

Skoro tylko wróciłem do Polski, skomunikowałem się natychmiast z moją matką i wkrótce wyjechałem do Poznania, by się z nią zobaczyć. Po raz to pierwszy od sierpnia 1939 roku zobaczyłem matkę. Wtedy bowiem wstąpiłem do wojska, gdy Armia Polska została równocześnie przez Hitlera i Stalina napadnięta.

Tego samego dnia po przybyciu do Poznania przemawiałem na Placu Wolności do zebranych tam 60.000 robotników i rodaczek.

W mowie mej wzywałem zebranych, by byli solidarni, aby zostały wykonane przyrzeczenia wolności, dane nam w Jałcie. Kiedy komuniści w tłumie zaczęli wznosić okrzyki na cześć prezydenta Bieruta, tłum ich odrazu zagłuszył.

Dnia 1-go lipca przemawiałem do 50.000 ludzi, zebranych na Placu Teatralnym w Warszawie. Wydawało mi się wtedy, że powinienem odświeżyć pamięć Stalina. Powiedziałem wtedy:

„Stalin miał wielką rację, że Rosja i Polska to za mało. Dwa te kraje winny być sprzymierzone z Wielką Brytanią, Francją i krajami słowiańskimi i żyć w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi". „My Polacy — mówiłem dalej — chcemy żyć jako wolny i niepodległy naród w najściślejszym sojuszu z naszym sąsiadem, Rosją. [illegible]"

[illegible]

Był to początek literatury masowej przeciw mej osobie. Wkrótce ostrzeżenia pod moim adresem stawały się coraz ostrzejsze. Władysław Gomułka, jeden z czołowych komunistów i wicepremier, zatrzymał mnie pewnego dnia i zawołał:

„Niech pan się znów za daleko nie posuwa ze swoimi deklaracjami do ludzi. Naród polski jest nam przeciwny. Stracił on głowę! Jeżeli Pan przekroczy miarę, to będzie pan pewnego dnia tak nieszczęśliwy jak oni".

Te okrzyki maniackie były warte zainteresowania.

„Nie możecie nas wszystkich wytępić, Gomułka — powiedziałem mu. — Nie możecie przecież zgładzić całego narodu, ani też zabić jego woli niepodległości. Polacy są głęboko antykomunistyczni, nie mam wrażenia, abyście choć w odległej przyszłości mogli pozyskać naród polski dla swej ideologii, nawet gdyby była życzliwa. Atoli gwałtem nigdy nie przekonacie nas do komunizmu".

Gomułka nagle zerwał się z krzesła i natarł na mnie z ręką w kieszeni marynarki, w której trzymał rewolwer.

Pozostałem siedzący, nic innego nie mogłem zrobić. Stał nade mną, dysząc ciężko z wściekłości.

„Ma pan papierosa" — rzekłem po chwili.

Odwrócił się odemnie i począł krokami przemierzać pokój.

„Naród ten my dostaniemy!" — zaczął krzyczeć. „I pana też dostaniemy"!

Statek amerykański w niebezpieczeństwie

Boston. — Radiostacja pokładowa statku „Stuart Prince" nadała wezwanie o pomoc, gdyż motory zostały uszkodzone i statek jest w niebezpieczeństwie 15 km. na południe od wyspy Miquelon, niedaleko Nowej Funlandii. Na ratunek statku wyjechał holownik „Delster".

Związek Szewców i Skórników przystąpił do strajku w Austrii

Wiedeń. — Kilka tysięcy szewców i robotników pracujących w garbarniach przystąpiło do strajku protestacyjnego przeciwko niewystarczającej racji żywnościowej w obecnych warunkach pracy. Strajkujący zwrócili się do innych Związków Zawodowych o poparcie. Kanclerz Austrii Figl przyjął delegację strajkujących.

Gwara a język literacki

Naród polski, jak w ogóle każdy naród, nie mówi jednakowo na całym obszarze swego kraju. Inaczej mówią ludzie w Warszawie, Krakowie, Poznaniu czy Lwowie. Różnice te można szczególnie zauważyć wśród ludzi wiejskich, którzy nie mają czasu na czytanie książek, którzy nie obcują wśród ludzi stojących kulturalnie wyżej i mają rzadki kontakt z literaturą i pismami codziennymi.

Jeżeli słyszę gdzieś takie zdanie: „Marynia wsadziła giry do wymborka, gdzie były pyrki" — to wiem, że zdanie to powiedział ktoś, kto pochodził z Poznańskiego. [illegible] „muzią" [illegible] do Poznaniaków reakcja: „Wy [illegible] muzimy na [illegible]".

Na Mazowszu mazurzą: „Cy pon znoł [illegible] takom pyn[illegible]". Znana jest mowa krakowiaków, górali, lwowiaków, którzy co słowo mówią „ta joj" i wilnian mówiących „ż wileńska". Nie będziemy przytaczali wszystkich przykładów. Wiadomo jest, że mowa taka, jaką podaliśmy powyżej, nazywa się gwarą. Gwara jest zatem mową pewnej grupy ludzi, zamieszkujących na niewielkim terytorium danego kraju. Językiem wspólnym dla wszystkich ludzi tego kraju jest język literacki. W tym to języku pisane są gazety i książki; języka tego uczą się dzieci w szkole. Językiem tym mówią ludzie wykształceni i inteligentni.

Polski język literacki jest na ogół jednolity w stosunku do innych języków obcych. Mowa wykształcona np. Francuzów jest bardziej zróżniczkowana. Istnieją w niej pewne odchylenia, które utrudniają wzajemne porozumienie się Francuza z Normandii lub północnej Francji, z Francuzem z Południa.

I dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest poznać język literacki w słowie i piśmie. W języku francuskim czy innym inaczej się mówi, a inaczej się pisze. U nas przeważnie pisze się tak, jak się mówi. Chociaż i tu należy wykazać pewne różnice. Mówi się przeważnie: renka, monka, lafka, książka, a pisze się: ręka, ławka, mąka, książka.

Aby nie tylko mówić poprawnie, ale i pisać, to należy zapoznać się z Pisownią Polską. Zasady tej pisowni zostały opracowane w r. 1936 przez Polską Akademię Umiejętności i obowiązują po dzień dzisiejszy.

Mówienie gwarą nie jest żadną hańbą dla człowieka. Z góry bowiem język literacki czerpie natchnienie i ożywczość.

Ale oprócz gwary każdy człowiek powinien znać również język literacki. P. G.

Wzrost przestępczości wśród dzieci i młodzieży

Biuletyn Katolickiego Ośrodka Informacyjnego we Francji (C.I.C.) zamieszcza następujące uwagi p. Jeana Montaud w tej kapitalnej wagi dla każdego narodu sprawie, które poniżej podajemy w pełnym brzmieniu:

„Prasa i kinematograf przyczyniają się do wzrostu przestępczości wśród młodzieży".

„Moraliści podnosili już od dawna zgubny wpływ na młodzież pewnego rodzaju filmów. Organizacje zajmujące się dziećmi i młodzieżą wielokrotnie zwracały uwagę w swych sprawozdaniach o tej wielkiej wagi sprawie".

„Wychowawcy również wypowiedzieli swe przestrogi. Księża i pastorzy wypełnili swój obowiązek, wygłaszając z ambon kazania, w których przestrzegali wiernych przed tym niebezpieczeństwem. Dały się również słyszeć na ten temat głosy biskupów, ugrupowań katolickich, specjalistów filmowych itd."

„Centrum Katolickie dla spraw kinematografii i radia" i oddziały tegoż dały jeszcze bardziej realną i skuteczną pomoc w tej sprawie, ogłaszając w swych biuletynach, uwidocznianych u wejścia do kościołów ocenę moralną każdego filmu, by zwrócić uwagę wiernych i kierować ich doborem wśród niezliczonej ilości widowisk, rzucanych każdego dnia na żer tłumów."

„Lecz to wszystko okazało się jeszcze niewystarczające, gdyż w pierwszym rzędzie ponoszą tu winę producenci. Dając oczom młodzieży obrazy szkodliwe, przykłady z życia ludzi nieuczciwych, czyny zbrodnicze — obrazy stawiające jako główne cele życia występek, zbytek, pieniądze, ambicje, miłość zmysłową — znieprawili duszę dzieci."

„Skutki tego rejestrujemy dzisiaj. Nigdy dotychczas nie notowano tylu wypadków bandytyzmu i grabieży, wobec których policja jest wprost bezsilna, nigdy dotychczas nie stawało tyle dzieci przed trybunałami sądów specjalnych lub karnych".

„Wobec tego rozpasania Prezydent Republiki i członkowie Najwyższej Rady Państwa uważali za stosowne publiczne napiętnowanie tego nowego zła, które wraz z wielu innymi pustoszy i tak już chore nasze społeczeństwo".

„Oprócz kinematografu — wymieniają również i prasę, mówiąc: „te t. zw. pisma dla dzieci — zawierają bardzo często artykuły i ryciny, będące pośrednią pochwałą gwałtu i zbrodni".

„Odnośnie kinematografu — powiadają — iż „staje się prawdziwą szkołą zbrodni — przez obrazy wywołujące u młodzieży a przede wszystkim u dzieci niezdrową gorączkę psychiczną, której ślady odnajdujemy w kartotekach karnych wielu zbrodniarzy".

„Z tych rozważań wysnuto jedynie słuszny wniosek: Prezydent Republiki i członkowie Najwyższej Rady Państwa zażądali od Rady Ministrów wydania w jak najkrótszym czasie potrzebnych zarządzeń dla zapobieżenia i powstrzymania rozwoju przestępczości wśród młodzieży".

„Moraliści spełnili już dawno swój obowiązek, a czynniki rządowe — nareszcie poruszone — przystępują do akcji. Lecz czy rodzice mają świadomość niebezpieczeństwa zagrażającego ich dzieciom? A przecież oni są w pierwszym rzędzie zainteresowani. Trzeba aby oni pomogli w rozpoczynającej się akcji oczyszczającej. Dla podniesienia naszego społeczeństwa zdrowie moralne jest co najmniej tak samo potrzebne, jak sprawne działanie systemu społecznego i politycznego".

Jean MONTAUD (C.I.C.)

Tyle biuletyn Katolickiego Ośrodka Informacyjnego we Francji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż dobrze się stało, że sprawa wzrostu przestępczości wśród dzieci i młodzieży została publicznie poruszona i to w sposób tak dobitny.

Pan Prezydent Republiki Vincent Auriol dobrze zrozumiał swój obowiązek, wygłaszając swe potępiające i ostrzegające przemówienie.

Członkowie Najwyższej Rady Państwa postąpili słusznie, dając swymi uchwałami pełne poparcie Prezydentowi Republiki.

Rząd otrzymał od tych najwyżej w Państwie postawionych osobistości polecenie powzięcia i wydania natychmiastowych zarządzeń, mających na celu zapobieżenie i powstrzymanie fali przestępczości zalewającej najmłodsze pokolenie.

Zastanówmy się teraz w czym rzecz?

Sprawa przestępczości wśród najmłodszego pokolenia we wszystkich krajach ma bardzo głębokie podłoże i to bardzo wielostronne.

Wiele przyczyn składa się na to, że doszło aż tak daleko.

Jako jedna z kapitalnych przyczyn — wymienić należy oczywiście — wojnę i okupację, z ich skutkami i następstwami. Dzieci i młodzież dorastająca albo zupełnie były pozbawione opieki — czy to z powodu śmierci jednego lub nawet obojga rodziców — czy to z powodu przymusowej separacji i zdane były po prostu na siebie samych. A wiemy jak to bywa! Niejedno dziecko i niejeden młodzieniec zdołali przebrnąć ten trudny i ciężki okres życia, zachowując zdrowie moralne, ale wiele z nich wykoleiło się. Oczywiście — jak dotąd — nikt nie ponosi winy za ten stan rzeczy. Była to „vis maior" — siła wyższa. Ale po skończeniu wojny tym większej uwagi i opieki wymagać należało od rodziców, opiekunów, nauczycieli, profesorów — słowem od całego społeczeństwa. Z tych bowiem wielu dzieci i młodych ludzi, chodzących samopas w czasie wojny, wyrosły typy, czasami bardzo amoralne i aspołeczne. Typy ludzi, którzy przyzwyczaili się do nieróbstwa i do zdobywania pieniędzy na hulanki i zabawę per fas et nefas. Chcieliby dojść szybko do wielkich pieniędzy — nie pracując. Typy ludzi, w których niski egoizm i chęć użycia zabiły wszystkie lepsze cechy charakteru. A to do niczego dobrego prowadzić nie mogło i skończyło się katastrofalnie. Moc młodych ludzi siedzi po więzieniach za kradzieże, rabunki, oszustwa, sprzeniewierzenia itd.

Społeczeństwo we Francji zrozumiało grożące mu niebezpieczeństwo i zaczęło bić na alarm. Zaczęto szukać winnych i przyczyn tego stanu rzeczy.

O przyczynie przez nikogo niezawinionej — tj. wojnie — mówiliśmy wyżej. Katolicki Ośrodek Informacyjny w swym biuletynie wymienia prasę i kinematograf, jako elementy przyczyniające się walnie do szerzenia spustoszenia moralnego wśród dzieci i młodzieży w całym świecie.

Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku są winni w pierwszym rzędzie wydawcy brukowców i producenci amoralnych i bezwartościowych filmów. Im chodzi tylko o zarobek i duże zyski. Ale czy tylko o to? Czy w tym „szaleństwie nie ma przypadkiem metody"?

Czym są dzieci i dorastająca młodzież dla społeczeństwa i narodu? Są narybkiem i przyszłym pokoleniem. Jaką jest młodzież dzisiejsza — takim będzie następne pokolenie narodu.

Kinematograf może oddawać społeczeństwu ogromne usługi, ale pod warunkiem, że będzie wyświetlał dobre i wartościowe filmy.

Sztuka w ogóle, a między innymi i sztuka filmowa ma kilka zadań. Ma przede wszystkim uczyć — a potem podnosić ducha na wyżyny. Ma wykazywać prawdziwe i najbardziej cenne wartości duchowe człowieka. A jeśli tego nie czyni, jeśli zamiast być przybytkiem i świątynią — staje się instytucją i szkołą zbrodni — to nie szerzy sztuki — a pornografię i rozpasanie!

Świadczyłoby o zupełnym upadku moralnym społeczeństwa, gdyby taki stan rzeczy cierpiało!

A więc dobrze się stało, że coraz więcej wychowawców zajmuje się tą sprawą, gdyż oni przecież są przede wszystkim odpowiedzialni za zdrowie moralne młodzieży.

6 członków Komisji Palestyńskiej O. N. Z.

w Jerozolimie

Jerozolima. — W czwartek przybyło na lotnisko w Lydda 6 członków sekretariatu Komisji Palestyńskiej O.N.Z. Pod silną eskortą samochodów pancernych najbliżsi współpracownicy Komisji Palestyńskiej przybyli do Jerozolimy. W drodze z Lyddy do Świętego Miasta delegacja była ostrzeliwana. Dopiero interwencja wojska brytyjskiego zapewniła bezpieczeństwo gościom O.N.Z.

★

Eksplozja w Haifie spowodowała śmierć 15 Arabów i poraniła 23 innych

JEROZOLIMA. — W czwartek członkowie grupy terrorystycznej żydowskiej „Stern" wysadzili samochód ciężarowy naładowany materiałami wybuchowymi w Haifie. W eksplozji zginęło 15 Arabów a 23 innych odniosło rany. Kilka domów będących w bezpośrednim sąsiedztwie zostało poważnie uszkodzonych, w tym budynek, w którym mieściła się policja brytyjska. Organizacja „Stern" ogłosiła, że organizowała zamach.

★

Agitacja wszecharabska

Kair. — Na ostatnim zebraniu Ligi Arabskiej w Kairze miała zapaść uchwała, by Irak na przyszłym ogólnym Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu zażądał niepodległości dla północnej Afryki francuskiej i hiszpańskiej.

Zamówiona manifestacja wieśniaków czechosłowackich



(Foto: New York Times)

Wieśniacy czechosłowaccy, ubrani w regionalne stroje narodowe objawiali swoje zadowolenie z reformy rolnej, defilując ulicami Pragi. Wieśniacy nieśli w pochodzie portret komunistycznego ministra rolnictwa.

Male sensacje z wielkiego świata

■ Hollywood ma nielada sensację; oto Philippa Gomez, Meksykanka, licząca 101 lat, wystąpi niebawem w filmie, mającym za temat życie długowiecznych ludzi. Fachowcy przepowiadają sędziwej Meksykance wspaniałą karierę, gdyż będzie mogła odegrać naturalnie rolę 100-letniej staruszki. Przypuszczalnie niejedna staruszka europejska zazdrości jej tak wspaniałej kariery... i jeszcze lepszej płacy....

■ Tradycja wśród sportowców biorących udział w igrzyskach olimpijskich chce, by ogień, tz. „wieczny znicz" był przyniesiony z góry Olimpu w Grecji na miejsce każdorazowych gier olimpijskich. Jak wiadomo, w roku bieżącym Londyn będzie miejscem międzynarodowych spotkań sportowych. Trasa sztafety, która miała przenieść wieczny znicz z Olimpu do Londynu miała przebiegać przez Jugosławię i strefę rosyjską w Austrii. Tymczasem państwa Europy wschodniej nie zgodziły się na to, obawiając się widocznie, by wieczny płomień olimpijski nie „stopił żelaznej kurtyny".

■ W pewnej strefie okupacyjnej Niemiec władze wojskowe przeprowadzają bardzo ciekawe badania wśród dzieci niemieckich, stawiając im uciążliwe pytania. Jedno z pytań np. brzmi: „Czy masz robaki?...," oczywiście w kiszkach... „A czy rodzice mają je także?"; i co najbardziej godne uwagi.... „ile mają tych robaków?" Kwestionariusz mówi sam za siebie i jest godny autora...

■ 10 gwiazd filmowych z Hollywood, które nie chciały odpowiedzieć na pytanie Komisji Senackiej, „czy są komunistkami" i wskutek tego zostały zwolnione, wystąpiły obecnie z żądaniem do Komisji Senatu amerykańskiego, by rząd U.S.A. wypłacił im 61 milionów dolarów z tytułu odszkodowania za narażenie wobec pracodawcy na utratę pracy. „Przyszła kreska na Matyska"....

■ Przegląd amerykański „Dow Diamond" propaguje wydawanie dziennika perfumowanego. Odtąd będzie się mówić nie tylko o „kolorze politycznym", ale także o „zapachu politycznym".

■ Miss Norris z Londynu miała sen, w czasie którego zdawało jej się, iż jadła język cielęcy. Kiedy marzenie pierzchło, musiała wyjechać do szpitala, ponieważ przegryzła sobie język. Zbyt smaczny był widać „senny język"...

■ Sławny bandyta sycylijski Salvator Giuliano zamierza złożyć deklarację polityczną o charakterze antykomunistycznym. Oświadczył on, iż „wybrał swe zasady pomiędzy demokracją amerykańską i totalitaryzmem sowieckim". Złośliwi powiadają, iż Giuliano powinien być co najmniej obywatelem honorowym pewnej społeczności Chicago.

Dalsze 275 milionów dolarów na pomoc

dla Grecji, Turcji i dla Triestu

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz Stanu Marshall przedstawił w środę w Komisji Zagranicznej Senatu projekt udzielenia dalszej pomocy dla Grecji, Turcji i dla Triestu, by zachować wolność tych krajów. Marshall dowodził, iż Stany Zjednoczone powinny udzielić dalszego poparcia rządowi Grecji, gdyż rząd ten prowadzi skuteczną walkę o wolność swego kraju i przeciwstawia się naciskowi komunizmu, reprezentowanego przez Markosa i jego przyjaciół. Następnie, powiedział Marshall, nacisk na Turcję wzmaga się i jeden z jej sąsiadów ponawia żądania w sprawie dopuszczenia go do kontroli cieśnin Dardanelskich.

Równocześnie sytuacja żywnościowa i brak warsztatów pracy w Trieście każe Stanom Zjednoczonym pomyśleć również o pomocy dla tego Wolnego Miasta, gdzie czynione są próby ze strony komunistów jugosłowiańskich, by doprowadzić do zamieszek i opanowania portu. Marshall zażądał dla Triestu 20 milionów dolarów.

★

Senator Vandenberg oświadczył, iż „w Europie nie będzie wojny"...

WASZYNGTON. — Senator Vandenberg, przemawiając w obronie planu Marshalla w Senacie, domagał się od Senatorów szybkiego uchwalenia pomocy dla Europy, gdyż tylko odbudowane państwa zachodnie Europy będą mogły być ostoją wolności i dobrobytu mas pracujących. Senator podkreślił, że jego zdaniem plan Marshalla przyczyni się do tego, iż „w Europie nie należy oczekiwać nowej wojny", pomimo nacisków komunizmu.

Rozmowy włosko - brytyjskie

Rzym. — Przebywający w Rzymie lord Jowitt oświadczył, iż rozmowy prowadzone w stolicy Włoch przez brytyjską delegację z przedstawicielami rządu włoskiego są na dobrej drodze. Jak to wynika z wypowiedzi włoskich przedstawicieli, Włochy pragną zawrzeć traktat handlowy z W. Brytanią, któryby przewidywał między innymi wymianę towarową na 20 milionów funtów. Anglia wywiozłaby do Włoch 400 tysięcy ton węgla, sprzęt elektryczny i maszyny w zamian za włoskie owoce południowe, surowce i wina.

Kradzież dokumentów politycznych we Włoszech

RZYM. — Z samochodu p. Brusasca, podsekretarz stanu we włoskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych skradziono walizę, zawierającą ważne dokumenty. Depesza nie mówi, jakiego rodzaju były to dokumenty. Po złodzieju brak wszelkich śladów.

Lawina śnieżna zabiła 11 osób

ANKARA. — W górzystych okolicach prowincji Cholemerik w Turcji wschodniej 3-ch myśliwych polujących na lisa zostało zasypanych przez lawinę śnieżną w środę. Grupa 40 innych myśliwych podjęła próby odkopania zasypanych. W czasie tej pracy nowa lawina zasypała 8 osób. Według komunikatu urzędowego straciło życie 11 osób.

Arcybiskup Mediolanu a przeciwnicy katolicyzmu

Mediolan. — Kardynał Schuster, arcybiskup Mediolanu, w orędziu skierowanym do duchowieństwa zakazał udzielania rozgrzeszenia wrogom katolicyzmu. „Nie można rozgrzeszać — pisze — zwolenników komunizmu lub innych ruchów wrogich wierze katolickiej". — Kardynał sprecyzował, że zakaz obejmuje także tych, którzy współpracują z tymi ruchami, oddając na nich głosy. Zakończył orędzie uprzedzając, że kary kościelne mają na celu poprawę błądzących i że „Kościół niczego więcej nie pragnie, jak uzdrowienia swoich chorych dzieci".

Nakaz kardynała Schustera wywołał silne ataki ze strony skrajnej lewicy włoskiej.

Telewizja i radio na usługach religii

Filadelfia. — Msza św. została po raz pierwszy w historii transmitowana telewizyjnie w całej swej rozciągłości; mowa tu o uroczystej mszy św. celebrowanej w katedrze św. Piotra i Pawła w Filadelfii. Tak samo była transmitowana telewizyjnie cała msza św. w czasie świąt Bożego Narodzenia z kościoła św. Alojzego w Detroit. (C.I.C.)

Piękność, która igra sercami...



(Foto: Associated Press)

Uroczą Ilenę Woods, śpiewaczkę radia amerykańskiego, przedstawiają na zdjęciach z łukiem w ręku, obok serca, przebitego strzałami. Piękna Ilena ma bowiem opinię niebezpiecznej pogromczyni serc męskich.

SIGRID BOO

MY, które chodzimy kuchennymi schodami...

POWIEŚĆ

78) (Ciąg dalszy)

Nigdy nie przepadałam specjalnie za sierpniem. Zawsze był jak chłopiec, któremu nie można zbytnio zaufać; deszczowe przejście pomiędzy latem i jesienią, wakacjami i pracą. Dopiero kiedy sierpień wpadnie w odpowiedni nastrój, wtedy już wie, jakim ma być. Może najłatwiej da się on porównać z kobietą dzielną, ale pełną humorów. Taka, która, będąc w dobrym nastroju, umie otoczeniu życie w raj zamienić.

Sierpień wie, jak powinien wyglądać przyzwoity dzień letni. Wie, że po ciemnoniebieskim niebie powinny tu i ówdzie płynąć białe niegroźne chmurki. Jednakże horyzont musi być jasny i czysty, bo pogróżki deszczu są wprost ohydne. Wie, że słońce powinno przygrzewać, ale w miarę, żeby nie było upału. Powietrze musi być przezroczyste jak kryształ, miękkie jak pieszczota i wyszukanie uperfumowane. Wie, że ulice mają być suche, ale bez kurzu, zboże złociste, a trawa zielona jak szmaragd. Wie — tak samo dokładnie jak lipiec, że woda w morzu i we fiordzie ma być ciepła, a żwir ma mienić się i połyskiwać. A więc jeżeli sierpień chce, umie nam czas umilić. A tego dnia, doprawdy, zrobił wszystko, co mógł.

Kąpaliśmy się przy akompaniamencie krzyków i śmiechu. Potem rozdzieliliśmy się na plaży, żeby użyć kąpieli słonecznych i poflirtować trochę.

Wiktor i ja leżeliśmy na uboczu, gawędząc o wszystkim i o niczym, jak gdybyśmy nigdy nic innego nie robili, tylko zawsze rozmawiali w podobny sposób. Między innymi Wiktor zapytał mnie, czy umiem pływać; przypadkowo dzisiaj cały czas kąpałam się, gdzie było płytko.

— Nie — powiedziałam. — Zapewne nie umiałabym ani jednego ruchu porządnie zrobić.

Zwróć, proszę, uwagę, że jak się blaguje, to się chętnie używa wielu małoznacznych słów, żeby sumienie nasze zbyt gorąco nie protestowało przeciwko tej bladze.

Potem przeszłam do ataku.

— Więc nie chcesz mi już nigdy przebaczyć? — zapytałam.

Natychmiast się zachmurzył, lecz nie dał mi wyraźnej odpowiedzi.

— Nie chcę się zjawić w twoim domu, jak ktoś, który wyzyskał twój brak doświadczenia — powiedział. — Możesz mówić, co chcesz, o demokracji i o braterstwie, o równości i o innych tym podobnych hasłach. Twój ojciec na pewno będzie tego zdania, że szofer nie jest odpowiednią partią dla jego córki.

Podniosłam się:

— Chcesz, czy nie chcesz?

Powiedział:

— Męczysz mnie.

— Dobrze — odpowiedziałam — teraz już koniec z żartami. Bywaj zdrów!

Potem wskoczyłam do wody, w miejscu gdzie było bardzo głęboko i zaczęłam pływać pod wodą. Robiłam to dłużej, niż kiedykolwiek przedtem. Z oddali usłyszałam wołanie, a potem nagle plusk. Pozwoliłam, żeby mnie woda uniosła. W jednej chwili był koło mnie, schwycił mnie, wyciągnął na brzeg, wymyślał, klął, nazwał mnie nerwową histeryczką, wariatką, już sama nie wiem czym, przywoływał najczulszymi wyrazami i wypowiedział najcudowniejsze słowa.

Potem oczywiście przyszłam do siebie i możesz sobie wyobrazić, że przeżyliśmy przecudne chwile. Ale doprawdy nie mogę powtórzyć tego, cośmy sobie w przeciągu następnych kilku godzin wzajemnie powiedzieli. Są takie rzeczy, które obojgu ludziom, wypowiadającym je wydają się bezgranicznie piękne i cudowne. Ale wszyscy po za nimi uważaliby je za zupełne absurdy.

Już przeczuwam, że porządnie mnie zwymyślasz. Pewnie jesteś tego zdania, że podobne kawały były może w modzie za czasów Kleopatry, ale obecnie nie należą do przyzwoitych metod walki nowoczesnej kobiety.

Ale przecież to było jedyne wyjście, nieprawdaż? Po prostu mój genialny pomysł uwolnił go od dręczącej zmory. A z czasem, kiedy już będziemy małżeństwem, w odpowiedniej chwili wyspowiadam się przed nim. Wtedy już i tak będzie wiedział, jakim jestem ziółkiem i wszystko przyjmie ze spokojem.

Napisałam do domu, obwieszczając im, że wkrótce przyjadę z najlepszym zięciem, jaki istnieje na świecie. Domyślam się, że na pewno wiadomość ta wywarła piorunujące wrażenie. Przed ojcem specjalnie wychwalałam Wiktora dzielność i wielkie zdolności.

A cioci doniosłam, że należy on do sławnej rodziny Palmów, żeby się mogła choć trochę tym pocieszyć. Napisałam również do Mamy.

Dzisiaj wieczorem Lala, Wiktor i ja pojedziemy na zabawę wrześniową do Związku Studentów.

Bardzo to jest smutne, że Ciebie nie będzie, kiedy przyjadę do domu; tak bardzobym pragnęła, żebyście się poznali. Ale chyba na Boże Narodzenie będzie jeszcze dość okazyj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MARZEC
6
Sobota

Dziś: Wiktora
Jutro: Tomasza z Akw.
Pojutrze: Jana Bożego

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.677
Zamówienia wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Reżim warszawski posłał do Albanii poetę Ważyka, który jeździł po Albanii autem prezydenta macedońskiej republiki i pisał stamtąd korespondencje oraz nadsyłał fotografie do marksistowskiej „Kuźnicy".

W pierwszej korespondencji za pomocą pierwszej fotografii, zamieszczonej w tym piśmie, Ważyk dowodzi, że wśród narodów jugosłowiańskich zaszedł epokowy przełom. Oto dzieci w pierwszym roku nauczania wypisują kredą na tablicy pierwsze, najbardziej wzruszające je słowo: Ti-to. Kiedyś pisały: Ta-Ta, a teraz — Ti-To!...

Można się spodziewać, że fakt ten zaważy na Ważykowej poezji i że jego naczelny motyw ulegnie wyraźnej modyfikacji. Przypuszczalnie będzie on brzmiał wedle „Jutra Polski":

„Tito, nasz tito Stalin
Swym młotem świat rozwalił!"

„Poezję" tę uzupełnia „Jutro Polski" przypomnieniem wiersza Mickiewicza, który w „objaśnieniach" pisał, że „Nowosilcow często powtarzał: „nie będzie pokoju, póki nie zaprowadzimy w Europie takiego porządku, iżby nasz feldjeger mógł też same rozkazy w Wilnie, w Paryżu i w Stambule z taką samą łatwością wykonywać".

Mickiewiczowi wspomnienia te podyktowały w „Dziadach" wiersz następujący:

„Czyż na niej pisać będzie palec Boski,
I ludzi dobrych używszy za głoski,
Czyli to skreśli prawdę świętej wiary,
Że rządzi rodem ludzkim miłość,
Że trofeami świata są: ofiary?
Czyli też Boga nieprzyjaciel stary
Przyjdzie i w księdze tej wyryje mieczem
Że ród człowieczy ma być w więzy kuty,
Że trofeami ludzkości są: knuty?"

Spotkanie Bollaert — Bao-Dai w końcu marca

Saigon. — Zapowiedziane spotkanie wysokiego komisarza Francji w Indochinach, p. Bollaert, z b. cesarzem Annamu, Bao-Dai ma nastąpić nad zatoką Along, z chwilą gdy wietnamskie Zgromadzenie Narodowe wypowie się za powstaniem Bao-Dai na czele Vietnamu. Rozmowy odbędą się prawdopodobnie w ciągu dwóch ostatnich tygodni marca.

Życzenia dla socjalistów francuskich z okazji stulecia „Wiosny Ludów"

Paryż. — Sekretariat generalny partii socjalistycznej (S.F.I.O.) otrzymał z okazji 100-lecia Rewolucji z 1848 r. telegramy od partyj socjalistycznych austriackiej, węgierskiej, luksemburskiej, holenderskiej, belgijskiej, włoskiej, brazylijskiej, Labourzystów angielskich, robotniczej partii socjalistycznej w Hiszpanii, „Bundu" w Polsce i socjalistycznych kobiet austriackich.

162 bankructwa w lutym wobec 119 w styczniu br.

Paryż. — W ciągu miesiąca lutego ogłoszono 7 bankructw przedsiębiorstw w dep. Sekwany i 155 w innych departamentach. W styczniu zanotowano 119 bankructw. Pośród bankructw w lutym br. 13 dotyczy przedsiębiorstw budowlanych i robót publicznych, 31 przedsiębiorstw handlujących produktami rolniczymi i żywnością a 50 różnych przedsiębiorstw (hoteli, wyszynków itd.).

Ruch towarowy na granicy francusko-hiszpańskiej

Hendaye. — Z dniem 2 marca br. został wznowiony przewóz towarów hiszpańskich poprzez Francję i francuskich poprzez Hiszpanię. Pierwszy pociąg hiszpański zawierał wino dla Szwajcarii.

W wieku 31 lat najmłodszą babcią we Francji

Grenoble. — Trudny do pobicia rekord dzierży pani Perrier z Alfortville w Sabaudii. Kiedy urodził się jej pierwszy wnuczek, pani Perrier ukończyła właśnie 31 lat. Pani Perrier była matką, mając zaledwie 15 lat. Najstarsza córka z dziesięciorga jej dzieci po raz pierwszy została matką w wieku lat 16. Dzisiaj pani Perrier, w wieku 34 lat, jest już babcią dwojga wnucząt.

Mleko i odzież amerykańska

MARSYLIA. — Kalifornijski statek szkolny „Golden Bear" (Złoty niedźwiedź) zawinął do portu w Marsylii, gdzie załogę witały miejscowe osobistości i dzieci szkolne. Starannie opakowane... Przewieźni francusko-amerykańskiej... marsylskie... „Golden Bear" wiele serdeczności.



(Foto: Associated Press)
Dzieci witają ładunek mleka ze statku „Golden Bear"... francuskich i amerykańskich.

Wieści z Polski

Jak lekarz i oficer polski Herold z Lublińca starał się być Niemcem

Lubliniec. — Dr. Maksymilian Herold urodził się w Polsce, był oficerem polskim i lekarzem.

W r. 1939 dr Herold dostał się do niewoli niemieckiej, rychło jednak został wypuszczony i otrzymał stanowisko lekarza w Lublińcu, gdzie po lekarzu — Polaku przejął mieszkanie i gabinet lekarski.

Podczas wojny starał się o zapisanie na listę „Volksdeutsch" i broni się dziś takimi argumentami: Został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Dziesięciolecia, służył w Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu, studjował na koszt armii w Warszawie, po niemiecku zaczął się uczyć dopiero w Lublińcu na tle praktyki i dzięki styczności ze swym teściem. Twierdzi, że „gestapo" szykanowało go i że został nawet pobity. Wniosek o przyznanie „volkslisty" podpisał pod przymusem. W Nowym Sączu otrzymał fikcyjną „Kennkartę" od gestapowca Steinzela, który ożenił się później z jego siostrą. Szwagier Steinzel przysłał mu gotowe odwołanie, zaadresowane do Opola, które on nie znając treści, podpisał ze strachem, gdyż uprzednio oświadczono mu w „gestapo", że zostanie wysłany do Oświęcimia, jeśli nie wniesie odwołania. Istnienie wszelkich obciążających go dokumentów oskarżony przypisuje wpływowi swego szwagra — gestapowca. Powołuje się też na to, że później został przez Niemców wysłany w głąb Rzeszy.

TREŚĆ NIEGODNA POLAKA

Na argumenty, którymi oskarżony broni się w toku dochodzeń, prokurator odpowiada stwierdzeniem, że kompromitujące odwołanie mógł zrobić jedynie dr Herold, jako bezpośrednio zainteresowany w uzyskaniu wyższej grupy „volkslisty". Nie może go odciążyć nawet negatywne ustosunkowanie się partii NSDAP i władz „gestapo" do niego. Człowiek inteligentny, lekarz i b. oficer zawodowy armii polskiej, choćby nawet był zmuszony do wniesienia odwołania czy sprzeciwu, nie wolno mu było posłużyć się taką treścią, która kwalifikuje go w oczach potomności jako wroga i zdrajcę Narodu Polskiego, do którego dziś, na skutek zmiany warunków, chce należeć. Kto taki dokument podpisał, nie może z otwartym czołem powrócić w Polsce, jako wolny obywatel, zajmujący poważne stanowisko społeczne z tytułu swej pracy zawodowej.

Niemcom pisał dr Herold sam o sobie:

1. Że przed wojną zawsze czuł się Niemcem i odczuwanie wykazywał orientację proniemiecką.

2. Że w czasie okupacji kontynuuje swą zdecydowaną niemieckość.

„Wprawdzie służył jako lekarz w stopniu oficera zawodowego w armii polskiej, zawsze jednak pamiętał o swym niemieckim pochodzeniu, nie należał do żadnej antyniemieckiej organizacji politycznej, a pochodzi ze starej rodziny kolonistów niemieckich, która nie posiada żadnej domieszki krwi polskiej.

Lekarzem i oficerem armii polskiej był nie z sympatii ani przyjaźni dla Polski, lecz z twardej konieczności życiowej. Będąc jednym z licznych dzieci ubogich rodziców, z przyczyn oszczędnościowych musiał uczęszczać do polskiej szkoły powszechnej i polskiego gimnazjum, a następnie, chcąc mimo braku własnych funduszów wybić się, skorzystał w wojsku z możności studiowania medycyny na koszt armii i Państwa Polskiego. Na stanowisku lekarza wojskowego zawsze starał się pomagać Niemcom. W r. 1939 ożenił się z Niemką, której rodzice pochodzą z Gliwic.

Moment drugi dr Herold uzasadnił faktem, że czuje się Niemcem, że mimo nacisku w ostatnich latach ze strony polskiego kościoła reformowanego wytrwał przy kościele niemiecko - ewangelickim i nie przeszedł na polską stronę, jak to uczynił renegat prof. dr Kesselring". Podkreślił dalej, że córkę swą wychowuje w duchu niemieckim, a jako najwymowniejszy dowód swej niemieckości przytoczył uzyskanie w Nowym Sączu niemieckiej „Kennkarty".

Sąd wkrótce wypowie się w tej sprawie.

Walka z przedsiębiorczością prywatną

Nawet blokowi posłowie wyrażają obawy co do jej przyszłości

Bezustanna propaganda rządowa głosi, jakoby przedsiębiorczość prywatna rozwijała się w Polsce, podczas gdy maleje i kurczy się ona coraz więcej pod naciskiem planowym min. Minca. Komunizm nie znosi przecież samodzielnych ludzi, uznając tylko zależność człowieka od kierowników komunizmu. Stawiają ludzi przed alternatywą: albo chleb i posada pod warunkiem prawomyślności komunistycznej albo śmierć głodowa.

Tymczasem właśnie blokowi posłowie w Sejmie R. P. muszą przyznać oczywistą dla każdego prawdę zabijania przedsiębiorczości prywatnej. Nie mogą oni tego tylko otwarcie powiedzieć. Prawdę ukrywają pod formą apelów do rządu, by więcej pamiętał o przedsiębiorczości prywatnej.

I tak poseł Ślęzak ze Str. Dem. wołał w Sejmie, że „należy w przyszłości objąć planem inwestycyjnym w większym niż dotychczas stopniu **sektor prywatny** i lepiej zharmonizować jego poczynania z planem państwowym. Szczególnie dotyczy to inwestycji budownictwa mieszkaniowego pojętego jako **budownictwo własnościowe**".

Podobne uwagi padły ze strony posła Lityńskiego (SP), który uważa, **że sektor prywatny winien być w planie inwestycyjnym szerzej uwzględniony.**

Przedstawiciel rzemiosła poseł Dobosz wyraził obawę, że realizacja planu może spowodować zaostrzenie polityki fiskalnej, **co wpłynęłoby hamująco na rozwój sektora prywatnego, w szczególności rzemiosła.**

W taki to możliwie najdelikatniejszy sposób nawet blokowi posłowie wyrażają swoje obawy o przyszłość przedsiębiorczości prywatnej.

Nowi ambasadorowie R.P.

Warszawa. — Minister pełnomocny Józef Olszewski mianowany został ambasadorem R.P. w Pradze.

Dotychczasowy poseł R. P. w Sztokholmie, Adam Ostrowski został Ambasadorem R. P. w Rzymie.

Odra przerwała wał ochronny

Szczecin. — Jakkolwiek w tym roku nie było dotychczas zbyt silnych mrozów, które by unieruchomiły Odrę, niemniej na niektórych odcinkach rzeki tam, gdzie znajdowały się wraki, powstają zatory kry, powodujące niejednokrotnie znaczny wzrost poziomu wody. Pod Gryfinem uformowało się duże skupisko lodu.

Przy nowo zbudowanym moście drogowym na drewnianych podporach na Odrze, łączącym wyspę Lastownię z Dąbiem Szczecińskim, powstał duży zator lodowy, który kruszyły holowniko - lodołamacze. Na skutek wysokiego poziomu wody na 666 kilometrze w okolicy miejscowości Cedynii — Odra przerwała wały ochronne, wskutek czego zarządzono bezzwłocznie ewakuację ludności z miejscowości: Lubiecka, Piaski, Cedynii. Akcja ratunkowa jest w pełnym toku, napływające niejednokrotnie znaczy wzrost potychczas żadnych poważnych wypadków nie było.

Kat Wielunia stanie przed sądem

Częstochowa. — Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech mają wkrótce wydać Polsce Roberta Bacha rodem z Eschersheim koło Frankfurtu n. Menem, b. zastępcę szefa gestapo w Wieluniu.

Bach stanie najprawdopodobniej przed Sądem Okręgowym w Częstochowie, gdzie odpowie za znęcanie się nad więźniami, oraz za własnoręczne mordowanie strzałem w tył głowy Polaków i Żydów. We wsi Piskowice zamordował on w ten sposób 21 osób.

25-lecie kapłaństwa

Ostrów Wlkp. — Znany i ceniony ks. kan. Fr. Jeliński, proboszcz parafii Bożego Ciała w Skalmierzycach Nowych obchodzi w bież. roku 25-lecie kapłaństwa. Parafię tę objął 1-go sierpnia 1934 r. Podczas okupacji został aresztowany i wywieziony do Dachau. Jako duszpasterz i energiczny organizator ożywił życie religijne i stworzył szereg organizacyj o charakterze społeczno-charytatywnym. Czcigodnemu Jubilatowi: „Szczęść Boże"!

Przepił 231 tysięcy złotych

Katowice. — Komisja rewizyjna Spółdzielni Spożywców Zw. Samopomocy Chłopskiej w Chrząstkowicach, pow. Opole, przeprowadzając rewizję ksiąg Spółdzielni z końcem r.ub. i porównując odpowiednie pozycje ze stanem zasobów zmagazynowanych stwierdziła, że Zygmunt Bednarski, kierownik tej Spółdzielni od r. 1946, dopuścił się w okresie ub. r. poważnych nadużyć przez przywłaszczenie sobie dużej ilości towarów spożywczych. Niemałą pozycję stanowiła wśród nich wódka, jak się tłumaczył Bednarski — zużyta przez niego i jego kompanów na przyjęciach domowych, chrzcinach itp. uroczystościach rodzinnych. Straty, jakie na skutek tego poniosła Spółdzielnia, wyniosły 231 tysięcy zł.

—·:—

WARSZAWA. — W lutym wyjechał z portu w Gdyni po raz 50-ty polski transatlantyk „Batory" w podróż do Nowego Jorku.

Wzajemne dekorowanie się komunistycznych ministrów

Wydawałoby się, że noszenie orderów jest przesądem kapitalistyczno - burżuazyjnym, i że komuniści go przeto odrzucą. Tymczasem czytamy ciągle w wiadomościach z Europy środkowo wschodniej o wzajemnym dekorowaniu się orderami ministrów i dygnitarzy komunistycznych. I tak w Warszawie w Sali Pompejańskiej Belwederu udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi członków rządowej delegacji rumuńskiej.

Odznaczeni zostali wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski: prezes rady ministrów Ludowej Republiki Rumunii dr. Petru Groza, minister Spraw Zagr. Anna Pauker, minister Spraw Wewn. Techari Georgescu, minister Informacji — Octav Livezeanu i minister Sztuki Jon Pas.

Tego samego dnia po poł. premier Ludowej Republiki Rumunii dr. Petru Groza dokonał dekoracji premiera i członków Rządu R.P. orderem gwiazdy rumuńskiej.

Wielką Wstęgę otrzymali: premier Cyrankiewicz, min. Spraw Zagr. Modzelewski, min. Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz, min. Oświaty Skrzeszewski, min. Kultury i Sztuki Dybowski, min. bez teki Rzymowski itd. itd.

Jak widzimy wszelkie posady, ordery i dochody są dobre pod warunkiem, że się je samemu otrzyma. Swego czasu André Gide przestał być komunistą, kiedy zobaczył, że komuniści naśladują tych, których zdołali lub chcą usunąć.

Przygody Rafała Pigulki

Nasz Rafałek się trenuje,
I do mety dolatuje,
Nie prędziutko wraz z pierwszymi,
Lecz na końcu z ostatnimi!

Przyszła żona z nowym wałkiem,
Pogoniła za Rafałkiem,
Więc do mety dolatuje
Pierwszy, laury też przyjmuje!



GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

(35) (Ciąg dalszy)

Myśli jak błyskawice przebiegają przez mózg Tadeusza. Więc Berg doprowadził ich do wyjścia. Droga do wolności stoi otworem. Ostatnia jednak myśl poraża go:

Przed nim stoi Hitler! Wódz narodu niemieckiego i morderca milionów niewinnych ludzi w jednej osobie! Wróg, za którego możność zabicia tysiące Polaków z uśmiechem na ustach oddałoby życie.

Nie ma Haliny! Nie ma Berga! Niczym jest droga prowadząca ku wolności! To jest Hitler — morderca milionów Polaków!

Łeb Hitlera z głuchym łomotem wali w ścianę. Tadeusz zapomniał o wszystkim. Widzi tylko tę znienawidzoną twarz i siniejące usta, próbujące wołać o ratunek. Coś gorącego przylgnęło do twarzy Tadeusza. Dopiero teraz poczuł, że ktoś szarpie go za ramię, usiłuje oderwać od Hitlera. Ten głos, to głos Haliny!

— Tadek! przestań! Przestań, przecież on już dawno nie żyje! Przestań, czy tyś oszalał?!

Tadeusz widzi rozwalony łeb i mózg na ścianie. Puszcza z rąk trupa Hitlera.

— Uciekajmy! — woła Halina.

Tadeusz oprzytomniał, ale już za późno. Tam gdzie przed kilkoma sekundami były drzwi, przez które widać było niebo i gwiazdy, teraz jest gładka ściana. O cztery metry od Tadeusza i Haliny stoi pięciu SSmanów z wymierzonymi w nich automatami.

— Berg?! — pomyślał Tadeusz i szuka go wzrokiem.

Berg stoi oparty o ścianę i z uśmiechem na ustach przygląda się rozgrywającej się przed nim scenie. Zapanowała złowroga cisza. Tadeusz patrzy na leżącego u jego stóp trupa Hitlera, a potem na Berga.

Berg się uśmiecha, choć wie, że gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności, on sam leżałby teraz z rozwalonym łbem. Nawet tych pięciu SSmanów nie uratowałoby go przed takim końcem.

— Co się tu dzieje panie doktorze? — pyta jeden z SSmanów.

— Robiłem doświadczenie, które trochę inny wzięło obrót niż powinno — odpowiada Berg. — Ten, którego wzięliście za Führera, to jeden z moich pacjentów. Zobaczył mnie i rzucił się na mnie. Fryc obronił mnie... Każcie sprzątnąć trupa, reszta do was nie należy. — Trzech z was odprowadzi nas do domu.

Wracają. Berg trzyma się przezornie za SSmanami, którzy idą obok Tadeusza i Haliny.

— Zmarnowałeś jedną okazję na milion — cicho mówi Halina po polsku. — Nie rozumiem tylko, dlaczego jeszcze żyjemy.

— Gdy go ujrzałem, przestałem nad sobą panować — odpowiada Tadeusz. — Pomyśl ile mogłoby się zmienić w świecie, gdybym był naprawdę zabił Hitlera.

Teraz, gdy wróciła mu zimna krew, wie, że musiał to być tylko sobowtór. Jedynie tym wytłumaczalny jest spokój Berga i SSmanów. Skąd jednak mógł o tym wiedzieć Tadeusz, ujrzawszy znienawidzonego wroga?!

— Wydaje mi się, że lepiej by było dla nas zginąć — odzywa się Halina. — Czy masz w kieszeni rewolwer?

Mrowie przebiega po grzbiecie Tadeusza. Nie wie, czy starczy mu sił na to, czego za chwilę Halina może zażądać od niego.

— Nie potrzebujesz zabijać mnie — mówi Halina, jakby odgadując jego myśli — wystarczy jeśli wyszarpniesz broń z kieszeni i odwrócisz się do nich. Zrobią z nas sito.

— Halu, czy możesz mi przebaczyć?

— Niemądry dzieciaku, rozumiem cię doskonale! To było silniejsze nad miłość. Może i ja bym się tak zachowała, gdybym była mężczyzną. Mężczyzną — Polakiem.

— Jesteś gotowa?

— Muszę ci coś jednak przedtem powiedzieć. Czy słyszałeś huk armat?

— O czym ty mówisz?!

— Więc nie słyszałeś! Drzwi były otwarte przez dłuższą chwilę. Wyraźnie słyszałam huk armat. Bitwa musi toczyć się w pobliżu Berlina.

— Czy nie uległaś złudzeniu?!

— Wykluczone.

— Halu, jeśli nasi są pod Berlinem, to sytuacja może zmienić się z godziny na godzinę!

— O to mi chodzi. Przecież gdy ciebie tutaj więziono, front był daleko od Berlina. Znaczyło by to, że rozpoczęła się wielka ofensywa i nasi są już tuż tuż.

— O ile nie uległaś złudzeniu, to może jeszcze mamy jakieś szanse.

— O złudzeniu nie ma mowy. To był huk ciężkiej artylerii. Daleki huraganowy ogień. Boję się tego, co nas może teraz spotkać, ale Berg wyraźnie nie powiedział im prawdy. Osłonił nas. Nie wiem dlaczego, ale to jest faktem.

— Gdyby można było odrobić mój błąd!

— Słuchaj Tadku, chciałabym żyć, żyć dla ciebie i być z tobą choć trochę... szczęśliwa. Czy jesteś gotów czekać na nieznane i zaryzykować życ!?

— Chodzi mi tylko o ciebie.

— Boję się tego, ale przeczucie mówi mi, żeby czekać.

— Decyduj Halu. Podporządkuję się wszystkiemu, co postanowisz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podjęcie wysyłki przelewów i przekazów pocztowych do Polski

Poczta francuska podjęła wysyłki przelewów pocztowych do Polski, Czechosłowacji, Belgii, Bułgarii, Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii i jej kolonij, Grecji, Węgier, Islandii, Włoch, Luksemburga, Holandii, Szwecji, Szwajcarii i Czechosłowacji. Przekazy pocztowe uskutecznia się także do Polski, Czechosłowacji, Belgii, Luksemburga, Szwecji i Szwajcarii.

Dokonanie wszelkiego przelewu lub przekazu pocztowego jest uzależnione od posiadania zezwolenia Urzędu Wymiany Walut.

W celu uproszczenia publiczności wymaganych formalności, Administracja Poczt została upoważniona do pośredniczenia między publicznością a Urzędem Wymiany. Przyjmuje wnioski o zezwolenie na przesyłki przekazów pieniężnych dokonywanych z następujących powodów.

1) dla otrzymania dokumentów ze stanu cywilnego lub uregulowania kosztów wystawienia albo zapisu dokumentów oficjalnych;

2) w celu zaabonowania pism lub czasopism zagranicznych;

3) dla uregulowania wierzytelności za przywóz towarów, dokonanych na podstawie zezwolenia na import.

Wnioski o zezwolenie muszą być sporządzone na specjalnych formularzach, wydawanych przez poczty.

Formularze po wypełnieniu obowiązkowo muszą być złożone na poczcie, razem z dowodami na jaki cel pieniądze są przeznaczone, jak:

— list urzędu administracyjnego lub zagranicznej placówki dyplomatycznej, jeśli chodzi o dokumenty stanu cywilnego;

— egzemplarz pisma, zawierający warunki abonamentu, nazwisko i adres nadawcy;

— oryginalny rachunek dostawy towaru z zagranicy.

Komunikat Ministerstwa P.T.T. podkreśla, że wnioski wysyłane bezpośrednio do Urzędu Wymiany Walut nie będą załatwiane. Obowiązkowo muszą być kierowane za pośrednictwem poczt.

Chrześcijańskie związki

PARYŻ. — P. Gaston Tessier, sekretarz generalny C.F.T.C. został mianowany wiceprzewodniczącym Międzynarodowej Federacji Syndykatów Chrześcijańskich, która odbyła ostatnio wielkiej wagi konferencję w Saint-Gall (Szwajcaria). W rezolucji uchwalonej na zakończenie prac konferencji, Federacja oświadczyła, iż „zdaje sobie sprawę z nędzy ludów, nędzy, która ciągle istnieje i która nieraz wzrasta, co staje się wielką przeszkodą dla pokoju i odbudowy. Przyczyn tego katastrofalnego położenia doszukiwać się należy w braku porządku demokratycznego i politycznego. Federacja stara się przeto z całą możliwą energią o wolność wyznania i sumień, o wolność życia politycznego i wolność zrzeszania się i pracy. Wolności te nie dopuszczają żadnego terroru ani nacisku".

Rezolucja wypowiada się dalej za nową orientacją gospodarczą, w której będzie się brało pod uwagę nie tylko zarobek, ale także człowieka. Trzeba przeciwstawić się wszelkiemu usiłowaniu obrażania uczuć ludzkich. Konferencja zaapelowała do wszystkich, którzy są za panowaniem prawa we wszystkich krajach, aby wysiłki swoje oddali w służbę tych zasad". (C.I.C.)

—:-:—

Pożegnanie kapelana Polskiej Misji Katolickiej

Luksemburg. — Ostatnio opuścił Luksemburg znany działacz społeczny ks. Kotowski, kapelan Polskiej Misji Katolickiej. Jest on założycielem Związku Chrześcijańskich Robotników Polskich jako samorządzącego się oddziału luksemburskiego Związku Zawodowego. Zaskarbił sobie serdeczną wdzięczność Polonii luksemburskiej za swą działalność społeczną, przemawianie w obronie jej interesów wobec miejscowych władz oraz opiekę roztaczaną nad dziatwą szkolną.

—:-:—

Federacja C.G.T. metalowców domaga się podwyżki zarobków

Paryż. — Federacja metalowców przy C. G. T. wezwała swoich członków, by bezzwłocznie żądali podwyższenia zarobków o 50% w stosunku do płac z 1 grudnia 1947; by domagali się obniżenia cen a w razie gdyby obniżka cen nie nastąpiła, żądali poddania rewizji zarobku minimalnego.

Paryż. — Zarząd Federacji górników przy C.G.T. zwołał na 11 marca zebranie swoich przedstawicieli, zasiadających w radach administracyjnych kopalń.

Paryż. — Zarząd C.G.T. na tygodniowym zebraniu rozpatrywał zagadnienie bezrobocia. Ogłoszony komunikat oświadcza, że odpowiedź ministra Pracy nie zadowala C.G.T., ponieważ nie wspomina o zasiłku w wysokości 75% zarobku i prawie do dodatków rodzinnych w okresie bezroobcia.

—:-:—

Aresztowanie jednego z najokrutniejszych zbrodniarzy niemieckich

Metz. — W tych dniach aresztowano w Niemczech Hansa Ehrmantrauta, jednego z najokrutniejszych zbrodniarzy niemieckich, zwanego przez więźniów obozu koncentracyjnego w Stuthofie „czerwonym łowcą". Ehrmantraut wytresował stado psów, które poszczute przez niego, rzucały się na więźniów, szarpiąc ich w kawałki. Ehrmantraut stanie przed sądem wojskowym w Metzu.

Odpowiedzi Redakcji

Józef G. Cpudray (Eure). — Wjazdy do Brazylii są ograniczone. Potrzeba na to zezwolenia brazylijskich władz imigracyjnych. Wyjaśnień udzielić może Panu konsulat brazylijski, którego adres jest następujący: Consulat Général du Brésil, 5, av. Friedland. Paris, 8. (261)

Dla starego Czytelnika „Narodowca". — Przed wojną tak bywało, że narzeczony mógł sprowadzić narzeczoną z Polski do Francji, po wyszłych zapowiedziach. Wysyłał jej zaświadczenie, że zapowiedzi wyszły. Wówczas władze polskie wydawały paszport a francuskie wizę wjazdową. Obecnie uzyskanie zezwolenia na wyjazd z Polski wymaga długich zachodów. Radzimy zwrócić się po informacje w tych sprawach do konsulatu R. P. w Lyonie, 6, Quai du Général Sarrail, Lyon (Rhône). (262)

St. D. Domaine d'Ecuisy (Aisne). — Wyjaśnień i porad w sprawach szkolnych, udziela Inspektorat Oświatowy przy Ambasadzie R.P., 1, rue Talleyrand, Paris, 7. Instruktorat tylko będzie mógł podać Panu, czy kandydaci uczęszczający na kursy wieczorowe, będą mogli składać egzamin z programu siedmioklasowej szkoły powszechnej. (263)

Jerzy G. Le Breuil (S. et L.). — We wszelkich sprawach dotyczących wyjazdów do Niemiec, należy się zwracać do Commissariat aux Affaires Allemandes, 24, rue Greuse, Paris, 16. (264)

Ignacy K. Coudre de Meroux par Graçay (Cher). — Nic nam nie wiadomo, by z dniem 1 marca b. r. granica polska została zamknięta. (265)

Roman B. z Boussu - Bois (Belgia). — Wjazd do Francji może nastąpić tylko za ważnym paszportem i z francuską wizą wjazdową. Starania o paszport należy poczynić w Belgii. Radzimy Panu zwrócić się w zainteresowanej sprawie bezpośredno do Banku P.K.O., 1, rue de Varsovie, Lens (Pas de Calais). (266)

M.G.P. — Reklamację należy wnieść do Caisse d'Allocations Familiales w Douai. (267)

Walenty M. Libercourt (P. de C.). — Adres Panu potrzebny jest następujący: Caisse de Depots et Consignations pour les Majorations des Rentes d'Accidants de Travail, 56, rue de Lille, Paris, 7. (268)

R.D. Saulex par Monthery (S. et O.). — Po adresy pism rolniczych w Polsce, radzimy się zwrócić do Wydziału Prasowego przy Ambasadzie R.P., 1, rue Talleyrand, Paris, 7. (269)

Michał B. Amiens. — Była to tylko propozycja. Żadnej wymiany dolarów dotąd nie uchwalono. (270)

Fakir Tahra Bey w Paryżu



(Foto: Associated Press)
W czasie przedstawienia galowego urządzonego 29 lutego 1948 r. w Pałacu Chaillot w Paryżu na rzecz starców paryskich, fakir Tahra Bey poddał się różnym doświadczeniom. — Na zdjęciu widać igły przebijające pierś fakira, który w tej samej chwili sztylet sobie wbija w gardło.

Wiersze Czytelników

Ciężkie czasy

Ta najważniejsza złota pszenica
Brak jej dziś głodem nas przeszyca,
Chociaż zebrane obfite snopy
Jednak brak chleba dla Europy.

Czyja to wina? Powiem Wam szczerze,
Szaleńca, co się do wojny bierze
Poniszczy żywność i fabrykacje
Budynki, ludność, swoje i czyje.

Gazeta, radio także donosi
Że się na wojnę jeszcze zanosi,
I co dobrego dziś na tym świecie,
Ku końcu świata ma się już przecie

Ja półwiekowy, jak mam dzisiaj żyć,
Oszczędzać? Czy też bawić się i pić?
Do Ameryki myślę wyjechać
Tam głodu, wojny nigdy się nie bać.

W. M. C.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Zabójstwo czy samobójstwo?...

Trup mężczyzny z sztyletem w piersiach na ulicy w Roubaix

ROUBAIX. — Tajemniczy dramat rozegrał się w Roubaix. W uliczce Ballon znaleziono bez życia z sztyletem w piersiach, 45-letniego Juliusza Hennebelle.

Wieść o strasznym odkryciu rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, i ci, którzy znali i nie znali H. zaczęli snuć najrozmaitsze przypuszczenia. Jedni twierdzili, że Hennebelle został zamordowany, drudzy są zdania, że popełnił samobójstwo.

Policja miejska i śledcza, które ujęły sprawę w swe ręce, mimo przesłuchania licznych osób, nie zdołały dotąd ustalić przyczyny śmierci Hennebelle'a.

Hennebelle ma bujną przeszłość. Nieraz już miał do czynienia z policją i władzami sądowymi. Niedawno temu wyszedł z więzienia i zamieszkał u swej kochanki, Katarzyny Dupont, przed której domem rozegrał się dramat. Tyle tylko wiadomo, że rozegrał się podczas kłótni, pomiędzy kochankami. Dupontowa twierdzi, że Hennebelle popełnił samobójstwo. Dodać należy, że ona była tą osobą, która pierwsza zaalarmowała władze policyjne o dramacie i posłała po lekarza.

Dochodzenia trwają.

Nowa umowa zarobkowa w piekarstwie

Syndykat czeladników piekarskich przy C.G.T. podaje do wiadomości, że z dniem 1. marca br. została podpisana nowa umowa zarobkowa dla pracowników piekarskich Pas-de-Calais.

Teksty umowy będą wydane poszczególnym Sekcjom Syndykatu i to w następujące dni:

W Lens, 7. marca o godz. 10-tej w Café Monnier (Pont de Douai).

W Hénin-Liétard, 7. marca o 10-tej w Café Alcazar.

W Bully les Mines, 7. marca o 15.30 w Café Wantier.

W Béthune, 11. marca o 10 u p. Levoeurs.

W Bruay en Artois, 11. marca o 10 w Café de l'Accordéon.

Sekr. generalny, Dessery.

NOYELLES i MERICOURT. — Wszystkim b. śpiewakom Kół śpiewaczych „Gwiazda" Mericourt-Corons i „Moniuszko" Noyelles oraz Polakom zamieszkałym w powyższych koloniach, podaje się do wiadomości, że komisja wyłoniona z tych dwóch kół zwołuje zebranie reorganizacyjne w celu powołania do życia koła śpiewu. Apeluje się do wszystkich Polek i Polaków kochających pieśń polską o przybycie na zebranie, które odbędzie się w niedzielę 7. marca br. w sali p. Szymurskiego o godz. 14-tej.

Za komisję: Grześkowiak Roman, Drinkora, Korelus.

BULLY LES MINES. — Związek Starców, Wdów i Sierot podaje do wiadomości, starcom i wdowom, iż nadeszły karty syndykalne. Znajdują się u sekretarza, Pluskoty K., Cite Alouettes 1023, Bully.

Wiadomości parafialne z Mericourt - Corons

(Odnowienie Misji)

Wszystkich Rodaków i Rodaczki uczęszczających do kościoła w Mericourt-Coront zaprasza się serdecznie na nauki misyjne. Nauki rozpoczną się w niedzielę, dnia 7 marca o godz. 4-ej. Program codzienny jest następujący: 1) Rano pierwsza Msza św. o godz. 8-ej. Druga Msza św. o godz. 8.30. Po Mszy św. o godz. 9-ej nauka dla wszystkich. 2) Codziennie wieczorem o godz. 6.30 nauka dla wszystkich. Po tej nauce nabożeństwo i nauka stanowa. 3) Nauki stanowe: we wtorek dla mężów, w środę dla matek, w czwartek dla panien, w piątek dla młodzieńców, w czwartek przed południem i po południu nauki dla dzieci, w piątek o godz. 3-ej błogosławieństwo dla matek z niemowlętami. 4) Okazja do Spowiedzi św. po każdej nauce. W sobotę Spowiedź św. począwszy od godz. 7-ej rano, a po południu od godz. 16.30. 5) Wspólna Komunia św. w niedzielę dnia 14-go o godz. 8.30. 6) Zakończenie nauk misyjnych w niedzielę, dnia 14-go o godz. 16-ej.

Drodzy Parafianie! Korzystajcie z tych nauk jak najliczniej. Na te nauki zaprasza Was serdecznie Wasz Duszpasterz.

—:-:—

BULLY les MINES. — M.R.N. podaje do wiadomości wszystkim obywatelom polskim z Bully les Mines, którzy zamierzają w bieżącym roku wyjechać do Kraju, aby zgłosili się do zapisu do dnia 10. marca br. w lokalu p. Janickiego, Allée des Alouettes od godz. 15 do 17-tej.

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Drużyna Lille przejęła prowadzenie w tabeli

W czwartek 4. marca odbyły się rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie Francji w I. Lidze zawodowców. Największą niespodzianką dnia była porażka leadera, drużyny szampańskiej Reims. Przegrała ona 3—0 na własnym boisku z jedenastką paryskiego Stade Français.

Drużyna lillska pokonała Tuluzę, a mistrz Francji Roubaix na wyjezdnym, pokonał w St. Etienne miejscową drużynę A. S. St. Etienne.

Wyniki poszczególne były następujące:

Lille O.S.C. — F.C. Toulouse	3—0
A.S. St. Etienne — C.O.R.T.	1—2
Stade Reims — Stade Français	0—3
Sochaux — Red Star	0—0
A.S. Cannes — F.C. Nancy	2—1
Ol. Alès — F.C. Sète	1—1
R.C. Strasbourg — F.C. Metz	8—4
Stade Rennes — R.C. Paris	2—0
Montpellier — Ol. Marseille	1—0

Po nich tabela przybrała wygląd jak następuje:

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
Lille O. S. C.	25	35	61—34
Stade Reims	24	34	47—19
Ol. Marseille	25	34	51—33
A. S. St. Etienne	25	30	50—44
C. O. R. T.	25	29	44—41
R. C. Paris	25	28	63—48
R. C. Strasbourg	25	27	67—42
F. C. Sochaux	25	27	47—41
Stade Français	24	27	45—41
A. S. Cannes	25	23	35—45
Stade Rennes	25	23	35—48
F. C. Metz	25	22	55—43
S. O. Montpellier	24	22	37—46
F. C. Nancy	25	21	39—48
F. C. Toulouse	25	20	36—49
Ol. Alès	25	18	35—54
F. C. Sète	24	15	41—67
Red Star	25	13	22—48



(Foto: New York Times)

Bramkarz Sochaux Dessonet i Favre z Red Staru paryskiego, w walce o piłkę podczas meczu, który obie drużyny rozegrały na stadionie Saint-Ouen.

Zebranie prezesów Klubów P.Z.P.N.-u

Przypomina się wszystkim Klubom zrzeszonym w P.Z.P.N.-ie, że nadzwyczajne zebranie Prezesów Klubów odbędzie się w siedzibie Związku u p. Żołnierkiewicza w Lens, w niedzielę 7. marca o godz. 10-tej.

Za Zarząd: RADOŁA Antoni.

Komunikat W.G. i D.

Z POSIEDZENIA W.G. i D. P.Z.P.N.-u

Zawieszeni gracze: z Oceanu C. R. Jurkiewicz, lisans 395 na dzień 7. marca; Z Rapida Ostricourt Małek, lisans nr. 100 na dzień 21. marca; Z Fortuny Haillicourt, Mahron J., nr. 820 na 14. marca.

O MISTRZOSTWO MŁODZIEŻY OD LAT 14-18

Kluby P.Z.P.N. powinny zgłosić swe oddziały do dnia 7. marca najpóźniej na zebraniu prezesów w tymże dniu.

Kary za brak lisansów w grach o mistrzostwo. Kluby zalegające powinny załatwić tę sprawę do dnia 7. marca br.

Za W.G. i D. FURMANIAK Fr.

Warta Noyelles — Diana Lievin

Powyższe spotkanie będzie rozegrane jako mecz przyjacielski i zapewne zaciekawi sympatyków piłki nożnej. Warta zajmuje 2-gie miejsce w tabeli Klasy A. Będzie starała się wykazać ligowcom, że im dorównuje. Oddziały grają: I B o godz. 13.30, I A o godz. 15.

Skład I drużyny Warty: Witkowiak, Kortus L., Sobolewski, Wilczewski, Zaczyński, Gozdowski, Młakowski, Jagodziński, Fiołka, Prince i Białas, rez. Maliński.

Gwiazda Bully u Oceanu Cal. Ricouart

W niedzielę 7. marca odbędzie się wielki mecz piłki nożnej na boisku Oceanu o Puchar Ambasady R. P. pomiędzy Oceanem a Gwiazdą Bully. Drużyna Oceanu po swoim pięknym sukcesie nad mistrzem P.Z.P.N.-u Rapidem Ostricourt zakwalifikowała się do półfinału. Mecz ten napewno ściągnie rekordową liczbę widzów. Boisko obok kopalni 3-bis. Ocean będzie starał się pokazać swoim sympatykom ładną grę. Apeluje o poparcie.

O godz. 13-tej grają Ocean II. B. — Gwiazda II. B.; o godz. 14.30 Ocean I. A — Gwiazda I. A. (Liga).

U Fortuny Haillicourt

W niedzielę 7 bm. Fortuna rozegra mecz przyjacielski w Parku Bruay z S.O. Bruay. Grają: Oddziały I B o 13.30; I A o 15.

Będzie to ciekawy mecz ponieważ drużyna S.O. Bruay jeszcze żadnego meczu nie przegrała.

—:-:—

U Fortuny Bethune

W niedzielę 7 marca Fortuna Bethune będzie gościła Unię Bruay z dwoma oddziałami. Oddziały grają: 1 B o godz. 13.30 — 1 A o 14.30.

Zbiórka graczy u p. Leboqua. Oddziały Fortuny wystąpią w tym samym składzie, w którym grały u Rapida.

Zebranie K.S. Fortuny odbędzie się 7 marca o godz. 10.30 u p. Kosowskiego. Obecność wszystkich członków pożądana. Tak samo zaprasza się sympatyków.

—:-:—

Uwaga piłkarze Pogoni Marles!

Zebranie W.G. i D. odbędzie się 7. marca o godzinie 10-tej u p. Nowaka. Bardzo ważne sprawy.

Zarazem podaje się do wiadomości wszystkim graczom oraz sympatykom Pogoni, że w niedzielę udaje się Pogoń z trzema drużynami do Olimpii Divion. Obowiązkiem graczy jest przybyć punktualnie. Grają o godz. 12-tej młodzież; o 13.30 I. B.; o 15-tej I. A.

—:-:—

K. S. Promień — U. S. Vimy

Promień jeszcze nigdy nie odniósł zwycięstwa na boisku w Vimy. To mu się także nie udało w niedzielę 29. bm. i przegrał w stosunku 4—1. Do przerwy 1—1. Bardzo dobrzy Kowalkowski Henryk, Szymkowiak Tomasz i Bartłomiejczak uratowali drużynę od większej porażki. Promień I. B. — Vimy I. B. 3—2.

—:-:—

K. S. Promień jun. — Courrieres jun.

W niedzielę 7. III. br. pkt. o godz. 8.15 z przed siedziby wyjazd rowerami do Courrieres do gry o mistrzostwo. Następujący gracze zostali wyznaczeni do gry: Bąk, Pazała, Woś, Dworecki, Czernik, Kowalkowski, Ciciora, Borowczyk, Kuśmierek, Kaczmarek i Smit.

Nowak Jan, prezes.

—:-:—

Komunikat Naczelnika Okr. II. Związku Sokołów Polskich

Lekcja dla naczelników, kierowników młodzieży i kierowniczek oddziałów żeńskich odbędzie się w niedzielę dnia 7. marca o godz. 10-tej u p. Napierały w Waziers. Wysyła się również ćwiczących na przyrządach. Obecność wyżej wymienionych kierowników pożądana, strój ćwiczebny wymagany.

Dudczak Stefan, nacz. Okr. II.

—:-:—

Wyniki gier ping-pongowych KSMP-M. Okręgu Billy Montigny

Z 15. 2. 48 oddziałów I.: Harnes — Billy 9—5; Rouvroy — Mericourt 3—8.

II. oddziałów: Sallaumines — Montigny 7—9; Harnes — Billy 7—9; Mericourt — Rouvroy 1—9.

Z 29. 2. br. I. oddziałów: Rouvroy — Harnes 9—9; Sallaumines — Mericourt 9—0; Billy — Montigny 9—3.

II. oddziałów: Montigny — Billy 3—9; Harnes — Rouvroy 9—2.

Gry na niedzielę 7. marca br. I. i II. oddziałów: Mericourt — Harnes; Billy — Sallaumines; Montigny — Rouvroy; Harnes — Mericourt; Sallaumines — Billy; Rouvroy — Montigny.

Rozgrywki odbędą się o godz. 15-tej w Patronażu miejscowości wymienionej na pierwszym miejscu.

Komendant: Świątek Czesław.

—:-:—

Komunikat Bractwa Kurkowego Noeux les Mines

Zebranie Bractwa odbędzie się 7. bm. o godz. 16-tej w sali Polskiej przy ulicy Moussy.

Od 7. marca Bractwo Kurkowe rozpoczyna dwa strzelania o nagrody. Strzelanie będzie trwało dwa miesiące.



(Foto: New York Times)

Armia Francuska — Armia Belgijska 1—1. — Spotkanie rozegrane w Paryżu w ramach turnieju trójkowego, obejmującego reprezentacje wojskowe Anglii, Francji i Belgii, zakończyło się wynikiem remisowym. Spotkaniu przyglądało się blisko 7 tysięcy widzów.

Do wszystkich b. Kombatantów Polskich z lat 1939/45

(Komunikat Organu Likwidacyjnego Armii Pol. we Francji)

Ostatnimi czasy napłynęły do Biur Organu Likwidacyjnego liczne podania o przyznanie karty kombatanckiej. W związku z tym Dyrekcja Organu Likwidacyjnego powiadamia wszystkich b. kombatantów kampanii francuskiej z okresu 1939/40 i 1945, że w chwili obecnej nikt nie może jeszcze sprecyzować dokładnie warunków, na jakich karty zostaną wydane.

Warunki zostaną opracowane dla każdej z kategoryj uprawnionych, przez specjalną Komisję.

Komisje te zostały dopiero wyznaczone i uregulowanie sprawy będzie wymagało dłuższego czasu.

Wzywa się przeto b. kompatantów o nie nadsyłanie podań.

Wzór podania zostanie ogłoszony w swoim czasie przez Organ Likwidacyjny, a druczki specjalne rozesłane z chwilą przyjęcia ich układu przez komisję.

Dyrektor Organu Likwidacyjnego A. P. we Francji.

—:-:—

Komunikat Związku Polskich Chórów Kościelnych we Francji

Rzeszom śpiewaczym, organistom, dyrygentom i miłośnikom polskiej pieśni religijnej, podajemy do wiadomości, że tak długo oczekiwany śpiewnik chóralny „Śpiewajmy Panu" opuścił druk i jest do nabycia:

W okręgu Nord: Ks. F. Wahrol, Cite Notre-dame, Waziers (Nord).

W okręgu Pas de Calais: Kazimierz Majcherek, 38, rue Jupiter, Cite 30, Divion (P. de C.).

W okręgu Montceau, środkowa Francja: Ks. Feliks Sołtysiak, 14, rue Blanqui, Montceau les Mines (S. et L.).

Prosimy usilnie korzystać z wyjątkowo niskiej ceny egzemplarza: 50 frs., (4-krotnie niższej od kosztów nakładu), która może ulec zmianie, zależnie od warunków walutowych. Związkowi zależy przede wszystkim na tym, żeby spopularyzować chóralną pieśń religijną wśród najszerszych mas śpiewających i wzbogacić dobrą i fachową harmonizacją chóralną, nawet najbiedniejsze zespoły śpiewacze. Koszta przesyłki pocztowej, są nieproporcjonalnie drogie, wobec ceny śpiewnika, dlatego radzimy zamawiać zaraz większą ilość egzemplarzy i to drogą konta pocztowego: C/c. 533-42 à Lyon. Ks. F. Wahrol, Notre-Dame Waziers (Nord).

Jak w każdym 1-szym nakładzie podobnie i w naszym pojawiły się pewne błędy techniczne t. zw. „errata". Oto najważniejsze: Kompozytorem harmonizacji pieśni: „Złóżcie troski", ma być: J. Bloch. „O Jezu mój i Panie" — Dr. Chlondowski. „Gwiazdo Jasności" — J. Bloch. „Cecylio święta" — H. Miłek. Natomiast pieśni: „Resurrexit", „Mario o Matko", „Matko nasza", „Niech Cię cnót Twoich" i „Pożegnał ten świat" harmonizował: R. Rygiel.

Zarząd Zw. Pol. Chórów Kościelnych we Francji

—:-:—

Okręg „Warszawa" Zw. b. czł. POWN

Podaje się do wiadomości zarządom Kół Zw. b. członków P.O.W.N., że walny roczny Zjazd Okręgu „Warszawa" — Lens, odbędzie się w niedzielę 14-go marca o godz. 10-tej w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens. Udział delegatów Kół należących do Okręgu, obowiązkowy. Zarząd.

—:-:—

„Dzień Znaczka" i Wystawa Filatelistyczna w Marles les Mines

Zapowiedziana wystawa odbędzie się w sali merostwa w Marles z programem następującym:

Sobota dnia 6. marca o godz. 16.45 uroczyste otwarcie wystawy pod protektoratem p. Pignon, mera miasta oraz przedstawicieli władz, prasy i gości.

O godz. 17-tej wstęp dla publiczności do godz. 19-tej. W niedzielę dnia 7. marca wystawa będzie otwarta od godz. 9-tej do 19-tej.

Bezpłatne koperty z znaczkami będą rozdane 100 pierwszym dzieciom w wieku szkolnym zwiedzającym wystawę w niedzielę rano.

Od godz. 11-tej do 14-tej będzie koncert dany w sali przez zespół symfoniczny „Chopin" z Marles.

Będą także wystawione dzieła malarzy-amatorów Polaków z Marles i okolicy.

W czasie trwania wystawy, będzie czynna poczta w sali merostwa. Będą sprzedawane specjalne znaczki pocztowe oraz pocztówki oficjalne „Dnia znaczka". Wszystkie listy oraz pocztówki i inne przesyłki będą stemplowane stemplem specjalnym, upamiętniającym datę tego dnia.

Apelujemy jeszcze raz do wszystkich Polaków z Marles i okolicy aby licznie zwiedzali wystawę.

Malarze-amatorzy, którzy jeszcze nie zgłosili się, są proszeni o zgłoszenie się pod adresem: Szydlak Bruno, 8, rue Denain, Marles, lub o przyniesienie swego najpiękniejszego dzieła w sobotę dnia 6 marca do godz. 14-ej najpóźniej na salę merostwa.

Komitet Organizacyjny Wystawy.

—:-:—

CALONNE LIEVIN. — Zebranie Bractwa Żywego Różańca odbędzie się 9 bm. o 16 w Patronażu.

DIVION. — Kwartalne zebranie Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny odbędzie się w środę 10. bm. o godz. 16 w sali p. Croena. Rew. kasy przybywają pół godziny wcześniej.

MARLES. — Zebranie Klubu Sympatyków „Allez Pogoń" odbędzie się 7. bm. o godz. 10 u p. Nowaka. Bardzo ważne sprawy.



Zebrania na niedzielę 7 marca br.

AVION. — K.S.M.P.-M. o 15 w Starym Kościele.

ARGENTEUIL. — Koło Kobiet Katolickich o 15 w Szkółce Polskiej.

BILLY MONTIGNY. — Koło Śpiewu „Cecylia" o 14.30 w Patronażu.

DIVION. — Tow. św. Barbary o 17 u p. Croena.

DIJON. — Rada Rodzicielska i O.P.O. o 15 w Café Européen. (Po zebraniu deklamacje dziatwy).

HAILLICOURT, szyb 6-ty. — Koło Śpiewu „Słowik" o 14 w siedzibie.

LENS - Miasto. — Tow. gimn. „Sokół" o 15 u p. Żołnierkiewicza.

MAZINGARBE, 7-ka. — Koło Śpiewu „Cecylia" o 15 u p. Robakowskiego.

MARLES LES MINES. — Rada Rodzicielska o 17 w Patronażu (walne).

MASNY. — Rada Narodowa o 15 w siedzibie (walne).

ROUVROY. — K.S.M.P.-M. po mszy św. w siedzibie.

ROUVROY. — Bractwo Kurkowe „Dobry Strzał" o 17 u p. Woźniaka.

REIMS. — O.P.O. o 14.30 w Café Tonneau d'Or (walne).

SALLAUMINES. — Z.U.P.R.O. o 15 u p. Kudłaszyka.

TALAUDIERE. — O.P.O. o 15 w Café Bayard.

—:-:—

Rolnik-Hodowca

Spis członków Tow. Hod. nagrodzonych na I. Powojennej Wystawie Hodowlanej w Bruay

Czysty Drób Barlin. — Czech Jan 10. I., 4. II, 1. III, 3 honorowe; Lefebre Georges 6. I., 1. II., 1. III., 1 honorową; Wieczorek Fr. 2. I., 1. II.; Roszak Jan 3. I., 2. II., 1. III., 1 honorową; Łagodka Ludwik 10 I., 4 II, 3 honorowe; Lefebre Emile 3 I., Hadaś Fr. 1 I., Sarbinowski Jan 1. I., Droździński 3 I.; Jackowiak W. 1. III.

Zjednoczenie Hodowlane Marles. — Kuśmierz Wł. 1 I., 1 II.; Stachowiak Fr. 1 I.; Ofiara Idzi 1 II; Józefowski K. 5 I. 1 II; Krawczyk Wł. 3 I; Błaszczyk Jan 1 II.

Dobry Chów Houdain. — Majchrzak Jan 1 I; 2 II; 1 IV; Bochaniec Paweł 1 I; 3 II; Pasternak 1 I; 1 II; Poddany Antoni 1 I; Słomiński 1 I; 3 II; Constenoble 1 I.

Szampion Bruay. — Krzyżaniak Ignacy 1 I; Jankowski Stefan 3 I, 1 II, 3 III; Góra Antoni 3 I, 3 II; Szymański Br. 3 I, 3 II, 1 III; Śniakowski Cz. 1 II; Pawlak St. 1. II; Marliere Achille 3 I.

Chów Światowy Calonne Ricouart. — Baje Jan 1 I; Tomczak 1 III.

—:-:—

Komunikat Zw. Pol. Tow. Hod. Okr. I.

Kierownictwo wystawy Okręgu I. Zw. Pol. Tow. Hod. składa serdeczne podziękowanie uczestnikom wystawy, władzom francuskim, polskim oraz wszystkim kupcom polskim, którzy dopomogli do sfinansowania wystawy.

Kierownik wystawy: Zmuda Franciszek.

—:-:—

Komunikat

Związek Polskich Tow. Hodowlanych we Francji podaje do wiadomości Zarządom I. Okręgu, że w niedzielę 7. marca odbędzie się zebranie o godzinie 10-tej rano w lokalu ob. Czaja. Towarzystwa które nie otrzymały zaproszeń winny uważać niniejsze ogłoszenie za zaproszenie. ZARZĄD.

—:-:—

Od Redakcji. — Władysław Krawczyk, prezes Okr. I. Zw. Polskich Tow. Gospodarczych: Uważamy, że sprawę różniącą Okr. I. z Związkiem, należy załatwić na płaszczyźnie wewnętrznej.

Tragiczny zgon Polaka w Escaudain

DENAIN — Trzej robotnicy fabryki budowy maszyn i wysokich pieców w Denain, Józef Kubica, Franciszek Łukowski i Cherifi Ab del Kader, byli zajęci bieleniem murów jednej z hal fabrycznych w Escaudain. Pracowali na rusztowaniu, które w pewnym momencie załamało się.

Robotnicy spadli na ziemię. Następstwem tego była śmierć p. Józefa Kubicy oraz okaleczenie Franciszka Łukowskiego i Chérifi Ab del Kadera.

Rodzinie śp. Józefa Kubicy wyrażamy nasze szczere wyrazy współczucia.

Komunikat Związku Pol. Tow. Teatr.

Upraszam wszystkich reżyserów Kół, które wystąpią dnia 18 kwietnia rb. w Dourges w finale o Puchar „Narodowca" o podanie liczby osób występujących w sztuce konkursowej (wliczając reżysera, suflera oraz obsadę muzyczną) na ręce Zielińskiego Ig., Dourges, Cite Bruno 163, dla odebrania kart wstępu.

Zieliński I., Reżyser Okr. I Zw. P. T. T.

—:-:—

Komunikat Federacji Pol. Zw. i Obr. Ojczyzny we Francji

Zarząd Federacji Polskich Związków Obrańców Ojczyzny Komunikuje iż wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Mikołajczak Franciszek, sekr. generalny, 63, Avenue de Aeronautes, Houdain (P. de C.), lub Kędzia Franciszek (prezes), 42, rue Jules Verne, Henin Lietard (P. de C.)

Komunikat Stow. Był. Człon. P.O.W.N. Okręgu Valenciennes.

Zarząd uprasza wszystkie Koła Okręgu szczególnie posiadające sztandary o wzięcie udziału w uroczystości Poświęcenia Sztandaru bratniego Koła P.O.W.N. w Waziers-Douai w niedzielę 14 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Waziers.

—:-:—

MACOU CONDE. — Rada Narodowa podaje do wiadomości osobom, które w tym roku chcą wyjechać do Kraju, iż powinny się zgłosić do lokalu Rady Narodowej, Conde, Acacias, Tournesol 38. Zapisy przyjmuje się codziennie aż do 13. marca br. włącznie.

Walne zebranie R.N.P. odbędzie się 14. marca o godz. 10-tej w sali p. Marciniaka.

—:-:—

PARYŻ. — (Skandal w zakładzie wychowawczym). — Władze stwierdziły poważne niedociągnięcia w zakładzie wychowawczym chłopców „Petites Ailes" w Montmorency. Dzieci były niedożywiane, poza tym znęcano się nad nimi w nielitościwy sposób. Były wypadki zanurzania chłopców w ubraniu w zimnej wodzie.

Sprawa jest badana i winnych przekroczeń czeka surowa kara.

TROYES (Aube). — Zarząd Stowarzyszenia b. członków POWN. — Prezes: Kołczak Jan, St. Julien les Villas (Aube); sekretarz: Wilk Franciszek, 1, rue du Cardinal Achener, Troyes; skarbnik Słodos Władysław; komisja rew.: Smoliński Edmund, Braciak Stanisław, Piguła Jan; delegaci do K.T.M.: Tyc Stanisław, Rydzewski Jan i Bellna Józef.

VILLERS - BRETONNEUX. — (Zgon). — Zmarł tutaj po długiej i ciężkiej chorobie Rodak nasz Franciszek ZIELIŃSKI, pozostawiając żonę i 5-cioro małoletnich dzieci. Pogrzeb odbył się w czwartek 4-go bm.

W smutku pogrążonej rodzinie zasyłamy tą drogą nasze głębokie współczucie. (562)

TROYES (Aube). — Zarząd K.P.H. — Prezeska: Łuczkiewicz Feliksa. — Sekretarka: Ślusarczyk Maria. — Skarbniczka: Giza Anna. — Do Komisji Rew. weszli: Hryniewicz Anna, Mańczorowski Franciszek i Kopka Janina.

Niewyjaśniony zgon górnika polskiego z Cagnac

Alès. — Na ulicy Jean Jaurès w Cagnac les Mines, znaleziono bez życia Polaka, 68-letniego pensjonowanego górnika, Stanisława Dziurdzińskiego. Przyczyna zgonu nie jest narazie znana. Ustali ją sekcja zwłok.

—:-:—

Czterech zabitych w Dordogne

Bergerac. — Samochód ciężarowy przedsiębiorstwa z Ribérac na skutek mgły wywrócił się w miejscowości Isenoufgnac. Cztery osoby poniosły śmierć, jedna jest ranna.

METZ. — (Wyrok śmierci). — Wyrokiem sądu przysięgłych dep. Moselle, został skazany na karę śmierci przez ścięcie na gilotynie, Michał Laska. Skazany w celach rabunkowych zamordował swego kolegę Stojkę.

Wydarzenia dnia

SALLAUMINES. — Dwaj rzeźnicy z Billy Montigny, którzy samochodem swym najechali p. Zimnego z Sallaumines, pokaleczyli go i uszkodzili mu samochód, zostali aresztowani za spowodowanie wypadku i niezatrzymanie się i pospieszenie z pomocą rannemu.

PARYŻ. — Na bulwarze de la Gare skradziono pięć ton mięsa i samochód ciężarowy.

PARYŻ. — W okolicznościach dotąd nieustalonych został zatrzelony przez niewykrytych sprawców zbrodni, 37-letni Maurycy Callouel.

BOHAIN. — Na szosie pod Bohain zderzyły się dwa samochody ciężarowe. Jeden z nich wiózł do domu robotnice fabryk włókienniczych w Bohain. Dziesięć osób zostało rannych.

RENNES. — Małżonkom Desgranges z Guincamp urodziły się trojaczki.

SAINT LO. — W Isigny sur Mer urodziły się bliźnięta. Drugie dziecko przyszło na świat 24 godziny po pierwszym.

BREST. — Pociąg towarowy przejechał na dworcu La Forets pod Morlaix, 70-letnią Celinę Le Brio.

MARSYLIA. — Pewna żona bogatego kupca „współpracowała" z gangsterami. Córka jej, która pośredniczyła pomiędzy matką a opryszkami, starała się popełnić samobójstwo. Policjanci przybyli wczas uratowali jej życie.

Wiadomości z Belgii

Dziewięć osób zabitych w katastrofie kolejowej pod Namur

Namur. — Straszna katastrofa wydarzyła się w następstwie gęstej mgły, która zaległa w czwartek rano nad Północną Francją i Belgią południową. Pociąg motorowy, który jechał do Namur, najechał na przejeździe kolejowym w St. Jambes pod Namur, na samochód ciężarowy.

Zderzenie było bardzo silne. Samochód rozpadł się na drzazgi, rozbiciu uległa również przyczepka pociągu motorowego.

Dziewięć osób straciło życie. Wielu innych jest rannych.

Odczyt prof. Kotarbińskiego

Bruksela. — Rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Tadeusz Kotarbiński, wygłosił w brukselskim Palais des Beaux Arts, odczyt na temat „Realizm praktyczny". Odczyt cieszył się wielkim powodzeniem i wzięli w nim udział liczni przedstawiciele belgijskiego świata naukowego oraz dyplomacji.

—:-:—

Ks. Retor Przygoda opuścił Belgię

Bruksela. — Dnia 1 bm. żegnany przez grono długoletnich współpracowników odleciał z lotniska tut. ks. mgr. Jacek Przygoda, długoletni Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii do Wenezueli, gdzie będzie organizował Misję Katolicką. (Lil.)

—:-:—

MONTIGNY SUR SAMBRE. — (Groźny wypadek). — Pociąg towarowy najechał na dworcu przetokowym miejscowej fabryki, stróża tejże, Felicjana Lejeune, odcinając mu obie nogi, kalecząc głowę. Ranny, którego natychmiast przewieziono do najbliższej kliniki, zmarł.

NAMUR. — (Zabójstwo). — W gminie Lustin pod Namur została zamordowana młoda kobieta, pani Thirifays. Zabójca podciął jej gardło oraz rozbił czaszkę. Władze sądowe z Namur zjechały na miejsce zbrodni i wszczęły dochodzenia.

Zamordowana była osobą wielce cenioną w gminie. Nie miała jednak szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Mąż był niewierny i na tym tle dochodziło pomiędzy małżonkami do kłótni.

Policja zatrzymała do dyspozycji władz śledczych parę kochanków.

LIMBURG. — (Unieszkodliwienie niebezpiecznej szajki). — Policja aresztowała w Genck niebezpieczną szajkę opryszków, która niepokoiła spokojną ludność zagłębia limburskiego.

Dnia 3-go marca 1947 r. zmarł po ciężkiej i krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

śp. Stanisław Selowajski

przeżywszy lat 66

o czym zawiadamia Krewnych, Znajomych i Przyjaciół

w smutku pogrążona RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6-go bm. o godz. 10.30 z domu żałoby przy 112, Chemin Manot, LENS (Fosse 11). (538)

Nie zapominajcie o odnowieniu prenumeraty!

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS